DZIŚ 6 stron
Patrz w numerze:

- Gdzie jest władza?
- Fałszowanie sumień
- Wietnam
- Co wykryli inspektorzy PIH?
- Czy ryby mówią?
- Informacje i satyra

ROZWIĄZANIE
naszego Wiosennego Konkursu

Posiadacze egzemplarzy środowego „Słowa Ludu"

OZNACZONYCH OKRĄGŁĄ PIECZĄTKĄ

„SŁOWA LUDU"

proszeni są o przybycie do Redakcji (adres: Kielce, ul. Żeromskiego — gmach KW PZPR — III p.) w sobotę, 23 bm. na godz. 11.

Prosimy zabrać ze sobą ów numer „Słowa Ludu"

Pomiędzy szczęśliwców zostaną w ich obecności rozlosowane nagrody:

- **RADIOODBIORNIK „STOLICA"**
- **PIÓRO WIECZNE I DŁUGOPIS**
- **PIÓRO WIECZNE I DŁUGOPIS**

Koszty podróży zwracamy (za okazaniem biletów).

Wkrótce ogłosimy następny konkurs

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! A B CENA 40 GR.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VII. Nr 69 (2379) KIELCE, CZWARTEK, 21 MARCA 1957 R.

- Informacja o pracy egzekutywy KW
- Nowy skład WKKP
- Dyskusja nad aktualnymi problemami rolnictwa

Plenum KW PZPR w Kielcach

W dniu wczorajszym obradowało w Kielcach plenum KW PZPR. Przedmiot obrad stanowiły sprawy organizacyjne, a w tym informacja o pracy egzekutywy KW i reorganizacja Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej oraz aktualne zagadnienia kieleckiego rolnictwa.

Informację o pracy egzekutywy KW złożył sekretarz tow. Wójcik. Stwierdził on na wstępie, że ostatnie miesiące były niezwykle pracowitym okresem dla egzekutywy. Nagromadziło się bowiem szereg ważnych spraw wymagających szybkiego i kolektywnego rozpatrzenia. Egzekutywa KW zajmowała się w tym okresie m.in. sytuacją w przemyśle oraz sytuacją wśród młodzieży. Istot-

(Dokończenie na str. 2)

Przyjęcie na cześć delegacji polskiej w Rangunie

RANGUN PAP. — Specjalny wysłannik PAP red. **Michał Hofman** telegrafuje:

Prezydent Unii Burmańskiej **U Win Maung** wydał na cześć delegacji polskiej przyjęcie w ogrodzie przylegającym do pałacu prezydenta — dawnej siedziby gubernatora brytyjskiego.

Na przyjęciu obecni byli członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego.

Pałac zbudowany z czerwonej cegły, w stylu zamków angielskich, był ozdobiony flagami państwowymi Polski i Burmy. Po przyjęciu odbyły się w ogrodzie występy artystów burmańskich, które przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych. W Burmie nie ma zmierzchu. Wieczór zapada raptownie. Przedstawienie rozpoczęło się

(Dokończenie na str. 2)

Godzina w NOCY

BONN.

● Konwent Seniorów Bundestagu oświadczył we wtorek, że podróż parlamentarzystów zachodnio - niemieckich do Moskwy „nie jest jeszcze aktualna". Zaproszenie Rady Najwyższej zostało wprawdzie przyjęte, jednakże obecnie konwent nie może określić terminu tej podróży.

* * *

LONDYN.

● **Parlament irlandzki wybrał w środę na stanowisko premiera 74-letniego Eamona de Valera, przywódcę partii Fianna Fail. Partia ta zdobyła w marcowych wyborach do parlamentu absolutną większość.**

Aby potaniały warzywa

Radomscy ogrodnicy zrzeszyli się...

Aby usprawnić obrót warzywami w mieście, obniżyć ceny detaliczne nowalijek i warzyw oraz zapewnić sobie pomoc przy rozbudowie cieplarni i inspektów, radomscy ogrodnicy na ogólnomiejskiej naradzie zrzeszyli się w **Spółdzielnię Ogrodniczo - Pszczelarską.** Przystąpiło do niej 40 członków. Przewodniczącym nowowybranej rady spółdzielni został **Zygmunt Jaworski.**

Podstawowym zadaniem, jakie wytyczyli sobie członkowie spółdzielni, jest przejęcie handlu warzywami w mieście. Chodzi tu o wyeliminowanie wszelkiego rodzaju pośredników. Przyniesie to olbrzymie korzyści tak ogrodnikom, jak i mieszkańcom miasta.

(b)

PIHM odpowiada

Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami deszcz, skłonność do mgieł. Na północy kraju postępujące od zachodu ocieplenie, obejmujące w ciągu dnia i północno-wschodnie krańce Polski. Temperatura minimalna od minus 9 st. na Suwalszczyźnie do plus 5 st. na Śląsku, maksymalna od plus 5 st. na wschodzie do plus 10 st. na północnym zachodzie.

„Halo! Tu koncert życzeń"

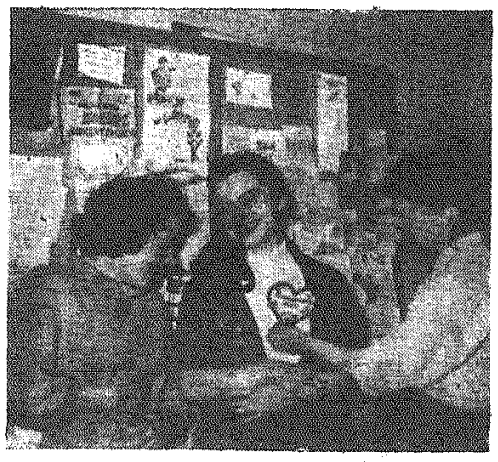

Na zdjęciu: Autorzy 1000 listów przesyłanych dziennie do redakcji „Koncertu Życzeń" chwytają się różnych sposobów, aby tylko prośby ich zostały uwzględnione. W jednym z listów, autorki rozpaczliwie pisały — „SOS. ratujcie naszą koleżankę — ginie z miłości ugodzona strzałą amora". Melodia, o którą prosiły przeznaczona była dla Barbary z Radomia od Teresy, Pysi, Tasi i Isi z Krakowa. A na serduszku widocznym na zdjęciu, 16-letnia Elżunia bardzo prosi o... „Siwy włos"(?). Listy wypełniły już całą szafę. Pracownice redakcji: Jadwiga Tomasiak, Danuta Fikus i Zofia Rogowska mają wiele kłopotów.

CAF — fot. Grzęda

Zazdrosny mąż skonstruował dla żony... pas cnoty

Godną podziwu dyskrecję zachowali funkcjonariusze MO w związku z telefonicznym wezwaniem, jakie otrzymało pogotowie milicji we Wrocławiu późnym wieczorem 18 bm. Przedstawiciel PAP zdołał jednak dowiedzieć się, co było przyczyną niezwykłych kłopotów milicjantów.

Straszliwa zazdrość sprawiła, że jeden z mieszkańców Wrocławia, często delegowany w teren, skonstruował dla swej żony... pas cnoty, oparty na najlepszych wzorach z okresu wypraw krzyżowych. Urządzenie to stosował zwykle wyjeżdżając z domu na krótko. Ostatnio jednak delegowany został na dwa tygodnie i wówczas okazało się, że pas cnoty jego konstrukcji posiada wady, utrudniające nieszczęśliwej kobiecie pewne czynności fizjologiczne. Rany na ciele i bóle jakie spowodowało okrutne narzędzie, zmusiły ofiarę mężowskiej zazdrości do wezwania na pomoc milicji.

Pogotowie MO odwiozło biłką atak histerycznego kobietę do szpitala gdzie pierwszej pomocy udzielił jej... ślusarz, który usunął narzędzie tortur.

Bolączki komunikacyjne woj. kieleckiego
— na posiedzeniu Sejmowej Komisji Komunikacji i Łączności

19 bm. na posiedzeniu Sejmowej Komisji Komunikacji i Łączności toczyła się dyskusja nad referatem min. Rusteckiego o stanie i perspektywach rozwojowych transportu drogowego i lotniczego.

Posłowie **T. Robak i L. Milejski** mówili o bolączkach komunikacyjnych **woj. kieleckiego.** Postulowali oni m. in. zwiększenie kredytów na społeczne czyny drogowe co przyczyniłoby się do rozwoju budownictwa dróg lokalnych.

Min. Rustecki stwierdził, że chociaż państwo znajduje się w ciężkiej sytuacji ekonomicznej, Komisja powinna domagać się zwiększenia dotacji na budowę dróg, gdyż transport nie nadąża za rozwojem całości gospodarki. Wskutek tej dysproporcji gospodarka narodowa traci rocznie około 800 mln złotych.

Z ŚWIETOKRZYSKIEGO

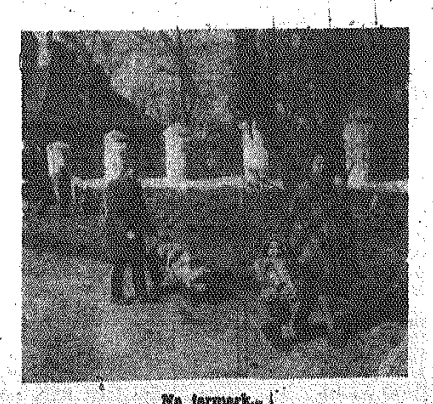

Na jarmark...

Węgierska delegacja rządowa w Moskwie

MOSKWA PAP. W dniu 20 bm. w godzinach porannych na pokładzie samolotu odrzutowego TU-104 przybyła do Moskwy węgierska delegacja rządowa z premierem **Janosem Kadarem** na czele.

Na lotnisku we Wnukowie delegację powitali m.in. **N. S. Chruszczow, N. A. Bulganin, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, N. A. Suslow, K. J. Woroszyłow, G. K. Żukow.**

Premierzy N. A. Bulganin i Janos Kadar wygłosili na lotnisku przemówienia powitalne.

* * *

MOSKWA PAP. W dniu 20 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin przyjął na Kremlu przybyłą do Związku Radzieckiego rządowo-partyjną delegację Węgier z przewodniczącym Węgierskiego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo - Chłopskiego i przewodniczącym KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej **Janosem Kadarem** na czele.

—o)O(o—

Rozmowy polsko-radzieckie w sprawie repatriacji

MOSKWA PAP. — Jak donosi korespondent PAP, w Moskwie przystąpiono do rozmów między przedstawicielami rządu PRL i rządu ZSRR w sprawie zawarcia umowy repatriacyjnej, przewidzianej we wspólnej deklaracji polsko - radzieckiej z 18 listopada 1956 roku.

Delegacji polskiej przewodniczy minister spraw wewnętrznych **Władysław Wicha.**

Rozmowy przebiegają w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Ścisłe współdziałanie organów MO i WSW

Komendant główny MO i szef Wojskowej Służby Wewnętrznej wydali wspólne zarządzenie dotyczące współdziałania organów MO i WSW w zakresie utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Jednostki MO i WSW będą sobie wzajemnie udzielały pomocy przy likwidacji zajść chuligańskich i w czasie pościgu za sprawcami przestępstw. Również wspólnie będą ustalane trasy i czas wysyłania służby patrolowej. Ponadto jednostki WSW zostaną włączone do udziału w przeprowadzanych przez MO kontrolach pojazdów mechanicznych. Dla usprawnienia współdziałania z MO żołnierze WSW będą używali gwizdków sygnałowych według zasad obowiązujących w milicji.

Zarządzenie zobowiązuje komendantów jednostek MO i szefów jednostek WSW do dokonywania wspólnej oceny stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego.

—o)O(o—

Maszyny i urządzenia dla kopalnictwa węgla brunatnego zakupi Polska w NRD

20 bm. wieczorem wyjechała do NRD polska delegacja z ministrem górnictwa i energetyki — Franciszkiem Waniolką na czele.

Delegacja ta przeprowadzi w NRD rozmowy w sprawie zakupu maszyn i urządzeń dla kopalnictwa węgla brunatnego.

(kos)

W ALGERZE

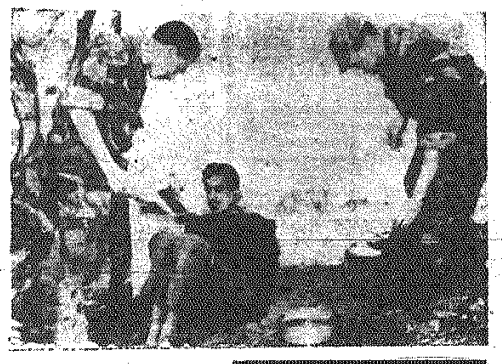

„Przesłuchanie" Algerczyka zatrzymanego w związku z jednym z ostatnich zamachów.

Fot. — CAF

Powstał komitet obchodu 10 rocznicy śmierci gen. Świerczewskiego

20 bm. ukonstytuował się komitet obchodu 10 rocznicy śmierci generała broni **Karola Świerczewskiego** - „Waltera", poległego 28 marca 1947 roku w walce z faszystowską bandą UPA.

Przewodniczącym komitetu został minister obrony narodowej, gen. dyw. **Marian Spychalski.**

—o)O(o—

Niebezpieczeństwa powodzi nie ma

W związku ze stosunkowo wysoką temperaturą, jaka panuje już od dłuższego czasu oraz z wczesnymi roztopami zwróciliśmy się do Wydziału Wewnętrznego Prezydium WRN w Kielcach z prośbą o informację o sytuacji powodziowej. Otóż, jak nas poinformowano, w tej chwili nie ma żadnego niebezpieczeństwa. Kra lodowa na Wiśle, Kamiennej i innych rzekach naszego województwa spłynęła, a stan wody jest stosunkowo niski. Mimo to, specjalna komisja przeciwpowodziowa przy Prezydium WRN, która powstała jeszcze w grudniu ub. roku, czuwa w dalszym ciągu.

tak sądzimy

PIEKŁO wybrukowane słusznymi... ustawami

Rzemiosłu kieleckiemu grożą pożarciem złe, a nawet i dobre ustawy. Pierwsze dlatego, że złe — a drugie dlatego, że nie wiadomo, jak je wykonywać, bo przecież, brakuje w nich — paragrafu lub ustawy do ustawy, w sprawie właściwego wykonania ustawy.

Żeby nie poplątać się w semantycznym żonglerstwie — sprawa wygląda tak: w roku 1953 wydano ustawę zobowiązującą rzemiosło do zdemaskowania i oddania państwu maszyn przez nie posiadanych. Wiadomo, rzemiosło — a szczególnie nasze rodzime zostało w znanym okresie tak wytresowane, że wykonywało np. buty bez skóry, szpilek, sznurowadeł, miotka i dratwy. Żarty żartami — ale rzemiosło tu i ówdzie potrzebuje maszyn. Państwo mówi: oddaj, a rzemieślnik, jako że człowiek z inicjatywą uskutecznia dywersję, sabotaż i podkop pod fundamenty bazy, czyli maszyny chowa. Chciałoby dziś wyciągnąć z ukrycia i produkować, ale przecież jest ustawa sprzed czterech lat, która w końcowej redakcji podpowiada: „... a jeśli nie oddasz, to... I tutaj wylicza się mianowicie — „co". Dziwna, złośliwa i głupia ustawa, ale rzemieślnicy się boją, bo oni też ludzie i jak inni boją się wszystkiego, co dzikie, złośliwe i głupie. Oto pierwsza ilustracja do tezy: rzemiosłu kieleckiemu grożą pożarciem złe ustawy. Ale grożą i dobre. Jest mądra ustawa październikowa, chociaż z listopada 56, która czyni z tej i owej niepotrzebnej w zakładzie państwowym maszyny na złość niektórym teoretykom towar. Może on być

(Dokończenie na str. 2)

Wczoraj na świecie

INDONEZJA

● Jak donoszą z Djakarty Mohammed Hatta przewodniczący partii Masjumi po odbyciu rozmowy z kandydatem na premiera Suwirjo oświadczył, iż odrzuca plan prezydenta Sukarno w sprawie utworzenia narodowej rady konsultatywnej.

JUGOSŁAWIA

● W dniu 20 bm. przybyła do Belgradu 5-osobowa delegacja Francuskiej Partii Komunistycznej, w skład której wchodzą członkowie Biura Politycznego FPK Francois Billoux, Raymond Guyot i Valdeck-Rochet oraz przedstawiciele Komitetu Centralnego FPK Pierre Villon i Jean Hoogh. Jak już donosiliśmy, delegacja przeprowadzić ma rozmowy z przedstawicielami Związku Komunistów Jugosławii.

INDIE

● Sekretarz parlamentarny premiera Jawaharlala Nehru — pani Lakszmi Menon oświadczyła na posiedzeniu parlamentu, że prezydent Eisenhower zamierza odwiedzić Indie. Data wizyty nie jest jeszcze ustalona.

ZSRR

● W zachodniej części obwodu pawłodarskiego (Kazachska SRR) natrafiono na nowe pokłady rudy żelaza. Pokłady grubości 3—6 metrów ciągną się na dziesiątki kilometrów. Badania wykazały, że są to głównie brunatne rudy żelaza. Znajdują się one tuż pod powierzchnią ziemi, co umożliwi ich eksploatację systemem odkrywkowym.

EGIPT

● W Egipcie podano oficjalnie do wiadomości, że z Kanału Sueskiego mogą od dnia 20 marca korzystać statki o wyporności 2000 ton.

W dniu 19 bm. ogłoszono, że przez Kanał mogą przepływać statki, których wyporność nie przekracza 1000 ton.

KUBA

● Napływające z Kuby wiadomości świadczą, że sytuacja, jaka ukształtowała się po podjętej w dniu 13 bm. próbie obalenia siłą dyktatora Batisty, uległa dalszemu zaostrzeniu. Pomimo terroru i represji, w całym kraju wzmaga się ruch przeciwko panującemu reżimowi.

Będziemy sprowadzać szereg ważnych maszyn, urządzeń, chemikaliów oraz artykułów powszechnego użytku

Polska podpisała UMOWY HANDLOWE z NRD i Czechosłowacją

20 bm. zawarta została w Warszawie między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną umowa o wzajemnej wymianie towarów i płatnościach na r. 1957.

Umowa przewiduje dostawy z NRD do Polski, m. in. nawozów potasowych i azotowych, produktów naftowych, szeregu ważnych chemikaliów, maszyn i urządzeń dla górnictwa i kolejnictwa oraz wielu gałęzi przemysłu i in.

Polska dostarczy do NRD węgiel kamienny i brunatny, koks, wyroby walcowane, cynk, chemikalia, obrabiarki, części do maszyn, wyroby metalowe, a ponadto owoce i przetwory owocowe, warzywa, konserwy, jarzyny, mięsne i rybne oraz szereg innych artykułów.

Część towarów, jakie otrzymamy w tym roku z NRD, stanowić będzie pokrycie należności za kolejowe usługi tranzytowe, świadczone przez Polskę na rzecz NRD.

Obustronne obroty w 1957 r. między naszymi krajami przekroczą miliard rubli, czyli kształtować się będą na poziomie obrotów w roku ub.

* * *

Obok importu z NRD szeregu wymienionych już, ważnych dla naszej gospodarki narodowej towarów, podkreślić należy prawie dwukrotny wzrost zakupów artykułów szerokiej konsumpcji, co poprawi zaopatrzenie naszego rynku wewnętrznego.

Otrzymamy m. in. z NRD samochody osobowe „Wartburg" i „P-70", rowery damskie, męskie i wyścigowe, motorowery i motocykle, telewizory marki „Dürer" i „Format", wysokiej klasy radioodbiorniki i radiole, szeroki asortyment aparatów fotograficznych, fortepiany i pianina, akordeony i inne instrumenty muzyczne i wiele innych wyrobów.

* * *

W dniu 20 bm., w wyniku polsko - czechosłowackich rokowań handlowych, prowadzonych w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, podpisany został w Pradze protokół o wzajemnej wymianie towarowej i płatnościach na rok 1957.

Zgodnie z podpisaną umową, Czechosłowacja dostarczy Polsce w roku 1957 przede wszystkim maszyny i urządzenia przemysłowe, mianowicie urządzenia energetyczne i hutnicze oraz traktory, motocykle itp. Ponadto import Polski z Czechosłowacji obejmie towary rynkowe szerokiej konsumpcji.

Oprócz wymienionego protokółu podpisano również długoterminową umowę, która przewiduje dostawę czechosłowackich maszyn i urządzeń do Polski na warunkach kredytowych.

W zamian za to Polska dostarczy Czechosłowacji głównie węgiel.

Z rozmów przeprowadzonych w czasie rokowań można wnioskować, iż obroty między obu krajami w roku bieżącym przekroczą wysokość przewidzianą w podpisanym protokóle.

Klub Płetwonurków

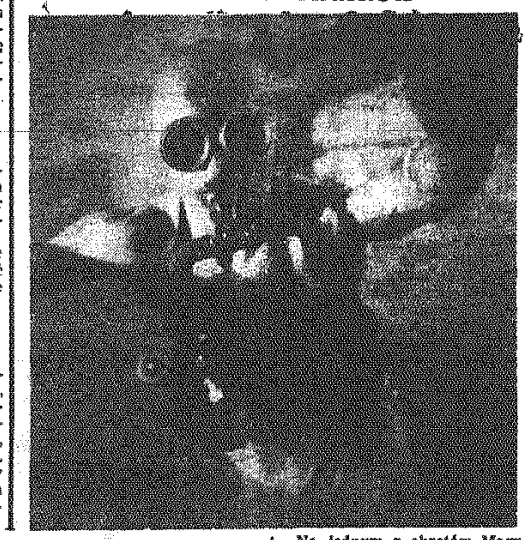

Na jednym z okrętów Marynarki Wojennej powstał klub płetwonurków. Marynarze przeprowadzają ćwiczenia z aparaturą do podwodnego pływania w krytych basenach pływackich. W czasie tegorocznych „Dni Morza" odbędzie się publiczny pokaz.

CAF — fot. Uklejewski

Na tematy międzynarodowe

ANGLIA pod znakiem strajku

Anglia stoi pod znakiem potężnego strajku. W sobotę, 16 bm., rozpoczął się strajk 280 tys. stoczniowców angielskich, w wyniku którego unieruchomionych zostało 70 stoczni. Na 23 marca zapowiedziany jest strajk 2,5 miliona robotników przemysłu metalurgicznego i maszynowego. Gdyby do tego doszło — byłby to największy od 1926 roku, a więc od z górą 30 lat, strajk notowany w Anglii.

Przyczyną strajku jest odrzucenie przez przemysłowców wysuniętego przez robotników żądania podwyżki płac o 10 proc. Żądanie to robotnicy motywują tym, że od ostatniej podwyżki płac koszty utrzymania znacznie wzrosły. Między innymi podniesiona została komorne, a w najbliższym czasie lokatorom domów stanowiących własność prywatną grozi dalsze podwyższenie czynszów, zgodnie z podjętą niedawno uchwałą rządową. Wzrosły też w ciągu minionego roku zyski przedsiębiorstw, szczególnie przemysłu budownictwa okrętowego. Stocznie brytyjskie, co nie jest tajemnicą, przebywają obecnie wielką koniunkturę. Zamówienia ich sięgają 900 mln funtów szterlingów, co zapewnia stoczniom pracę na 5—6 lat. Dochody 20 czołowych firm stoczniowych w roku ubiegłym wzrosły o 8 proc. Niegorzej powodzi się również wielu przedsiębiorstwom przemysłu metalowego i maszynowego. Mimo kryzysu, sueskiego 20 zakładów metalowych ogłosiło, że w 1956 r. zysk ich wyniósł 16 mln funtów szterlingów, a więc przewyższył zyski z 1955 r. o 11 proc. W świetle tych faktów zrozumiałe się staje żądanie robotników i ich oburzenie wobec postawy pracodawców. Zresztą — jak to zmuszony był przyznać nawet konserwatywny „Times" — w tych warunkach „trudno jest żądać od związków zawodowych, aby uwierzyły, że pracodawcy nie mogą zgodzić się na powiększenie udziału robotników w dobrobycie przemysłowców".

Jest rzeczą zrozumiałą, że przedsiębiorcy robią wszystko, aby nie dopuścić do rozszerzenia strajku. Liczą oni przede wszystkim na to, że ponieważ w niektórych gałęziach przemysłu maszynowego prosperity nie jest tak jaskrawa jak w budownictwie okrętów, robotnicy z przemysłu technicznego — widząc mniejsze szanse powodzenia ewentualnego strajku — mogą nie przyłączyć się do stoczniowców. Argumentem zaś, który wysuwają wobec tych ostatnich jest straszenie, że podniesienie płac — i tak znaczenie przewyższających zarobki stoczniowców zachodnio - niemieckich, czy japońskich — musiałoby jeszcze bardziej osłabić zdolność konkurencyjną brytyjskiego budownictwa okrętowego w porównaniu z Japonią i Niemcami. Jak widać —, stoczniowcom nie trafiły do przekonania te argumenty.

Obecny strajk ma tym większą wymowę, że jeszcze jesienią ub. roku zrzeszenie przedsiębiorców przemysłu metalowego, mając poparcie rządu ogłosiło, iż w obliczu ogarniającego Anglię kryzysu przez dłuższy czas nie będzie uwzględniało żadnych żądań w sprawie podwyżki płac. Jeśli mimo to związki zawodowe wysunęły żądanie 10-procentowej podwyżki, jest to dowodem, że robotnicy angielscy bynajmniej nie zamierzają czekać aż łaskawie zezwoli im się o to poprosić.

K. D.

SZTAFETY POLSKIE ZWYCIĘŻAJĄ W MEMORIALE

SPORT

ZAKOPANE

Pierwsze konkurencje memoriału Br. Czecha i H. Marusarzówny — sztafety kobiet 3x5 km i mężczyzn 4x10 km przyniosły w środę 20 bm. zwycięstwo drużynom Polski.

Sztafeta kobiet nie przyniosła spodziewanej walki między zespołami Polski i CSR. Już na pierwszej zmianie Bukowa zdobyła przewagę 1.42 min. nad Leischnerową. Na drugiej piątce Krzeptowska uzyskała najlepszy czas dnia 25.28 a najlepsza z Czechosłowaczek Benesova była od niej gorsza o 52 sekundy. Na dalszych miejscach uplasowały się sztafety Polska II i Polska III. Poza konkursem startowały kombinowane zespoły jugosłowiańsko - węgierskie i szwajcarsko - francuski.

Sztafetę mężczyzn rozpoczął pojedynek między I i II zespołem Polski. Bukowski (Polska II) i Rubis (Polska I) przebyli swoje 10 km niemal ramię w ramię. Przy zmianie o 3 sekundy lepszy był Bukowski, który uzyskał 42.15. Zwyciężył różnicą ok. 3 min. zespół I.

Spośród drużyn zagranicznych (Szwajcaria, Jugosławia i 2 drużyny CSR) najlepiej wypadł Szwajcarzy, zajmując 3 miejsce. Sztafeta Jugosławii wycofała się, gdyż jej zawodnik na ostatniej zmianie złamał obie narty.

Slalom specjalny mężczyzn rozegrany został na Hali Goryczkowej. Różnica wzniesienia wynosiła 250 m. Trasa była niezwykle ciężka, miękka, a śnieg na niej mało nośny.

Ciaptak uzyskał najlepszy czas przejazdu i zdobył 1 miejsce.

BOKS

W ostatnim dniu eliminacji indywidualnych bokserskich mistrzostw Polski seniorów kielczanie odnieśli trzy cenne zwycięstwa. W wadze muszej **Gibala** (Kielce) wygrał przez tko w II rundzie z **Tobiaszem** (Rzeszów), w wadze piórkowej **Wojsławski** (Kielce) wypunktował **Lukaszewskiego** (Warszawa) a **Majchrzak** (Kielce) pokonał przez tko w I rundzie **Zuchowskiego** (Opole).

Żukow: Nie ma na świecie takiego zakątka w którym mógłby się ukryć agresor

MOSKWA PAP. W prasie radzieckiej ukazało się przemówienie ministra obrony ZSRR marszałka Związku Radzieckiego **G. K. Żukowa** wygłoszone 16 marca na zebraniu prymusów szkolenia wojskowego w Moskwie.

Min. Żukow oświadczył m. in.:

W szkoleniu wojsk musimy się kierować charakterem przyszłej wojny. Uważamy, że przyszła wojna pod wieloma względami będzie się różniła od ostatniej wojny. Jeżeli wybuchnie ona wbrew pragnieniom miłujących pokój narodów, toczyć się będzie w niezwykle napiętej sytuacji zarówno na lądzie, na morzu jak i w powietrzu. Ogarnie ona nie tylko bezpośrednio teatr działań wojennych, lecz również całe głębokie zaplecze stron walczących. Sukces jej zależeć będzie od szeregu czynników, zwłaszcza od poziomu technicznego i jakości sił lotniczych, od morale, od bojowego przygotowania wojsk.

Imperialiści amerykańscy organizując swoje bazy wojskowe w Europie i innych częściach świata, zaopatrując niektóre kraje kapitalistyczne w broń atomową, liczą widocznie na to, że w razie wojny w Europie lub w Azji uda im się tak jak dawniej przeczekać za oceanem i uniknąć niszczycielskich ciosów. Są to jednak zbyt naiwne rachuby.

Nie ma teraz na świecie takiego zakątka, w którym mógłby się ukryć agresor. Radzieckie siły lotnicze zdolne są zadać druzgocący cios każdemu przeciwnikowi bez względu na to, gdzie by się nie znajdował, czy ukrywał.

Broń atomowa w obecnym okresie, a zwłaszcza w najbliższym okresie (jeżeli nie zostanie zakazana) będzie na coraz większą skalę zastępowała broń zwykłą, a w razie poważnego konfliktu wojennego broń atomowa nieuchronnie zostanie użyta jako główny środek bojowy.

—o)O(o—

Izrael gotów jest zbrojnie bronić przejazdu swoich statków przez zatokę AKABA

NOWY JORK PAP. Tygodnik amerykański „Newsweek" opublikował wywiad udzielony w ubiegłą sobotę korespondentowi tego pisma przez premiera Izraela Ben Guriona. W wywiadzie tym premier Izraela grozi wznowieniem walk przeciwko Egiptowi w wypadku gdy będzie on zabraniał statkom izraelskim przepływu przez zatokę Akaba, wówczas — jak dosłownie oświadczył Ben Gurion — nie spotkamy się przy stole rokowań, lecz gdzie indziej z bronią w ręku.

—o)O(o—

Z pobytu polskiej delegacji rządowej w Burmie

(Dokończenie ze str. 1)

przy świetle dziennym, a zakończyło się przy sztucznym. Setki różnobarwnych żarówek zawieszonych na gałęziach rozłożystych drzew oświetlało park, pałac zaś był iluminowany.

Artyści wykonali szereg pieśni i tańców burmańskich oraz odegrali fragmenty klasycznych utworów scenicznych. Szczególne wrażenie wywołał taniec pt. „Poławiacze pereł".

W środę wieczorem premier Cyrankiewicz wydał wraz z małżonką przyjęcie w rezydencji ambasadora PRL — „Polskim Domu" w Rangunie. Na przyjęcie przybył prezydent Unii Burmańskiej U Win Maung z małżonką.

—o)O(o—

Szczęśliwy trójkąt małżeński

Pewien mechanik singapurski, który zakochał się jednocześnie w dwóch młodych niewiastach, poślubił je w niedzielę.

Pan młody, Goh Kong-tai, powiedział reporterom:

„Poznałem swe obecne żony mniej więcej rok temu i zakochałem się w nich. Gdy oświadczyłem, że mam już dość kawalerki, obie moje przyjaciółki chciały wyjść za mnie za mąż. Kochały mnie tak bardzo — dodał skromnie Goh — że zgodziły się nawet, bym je poślubił jednocześnie".

Obyczaj, który panuje wśród Chińczyków, zamieszkujących Malaje i Singapur (w Chinach obowiązuje już nowoczesne prawo małżeńskie), nie zabrania mężczyźnie żenić się z więcej niż jedną kobietą, jednakże zazwyczaj w takim wypadku mąż powiększa liczbę swych małżonek stopniowo.

Plenum KW PZPR w Kielcach

(Dokończenie ze str. 1)

ne znaczenie posiadała dyskusja i wnioski podjęte w sprawie pracy organów wymiaru sprawiedliwości jak również ocena wojewódzkiej gazety partyjnej „Słowo Ludu".

Tow. Wójcik poinformował również o działalności komisji problemowych. Pracę swoją podjęły już komisje rad robotniczych, budownictwa partyjnego oraz propagandy marksizmu - leninizmu. Nie odczuwa się jednak nacisku komisji na pracę zarówno egzekutywy KW jak i plenum.

Plenum przyjęło prośbę o zwolnienie z funkcji członka egzekutywy KW tow. tow. **Gonciarza, Kluska i Prącika.** Dwaj pierwsi prośbę swą motywowali ogromem pracy wynikającym z zaszczytu dzierżenia mandatu poselskiego natomiast tow. Prącik przewlekłą chorobą, która uniemożliwia mu bardziej aktywną działalność.

NOWY SKŁAD WKKP

Zatwierdzony został projekt nowego składu Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej przedstawiony przez tow. **Sobonia.** Obecnie przedstawia się on następująco: tow. **Jerzy Kałuszko**—przewodniczący, tow. **Stanisław Szulc** — wiceprzewodniczący, tow. tow. **Borowik** i **Dziekan** — referenci, protokolant tow. **Snopek.** Komisja pracować będzie w następującym składzie: tow. tow. **Edward Abramowicz, Michał Cichoń, Aleksander Chachaj, Stanisław Grudzień, Antoni Kmiecik, Wincenty Klimecki, Władysław Kuździb, Władysław Makuch, Piotr Mularski, Józefa Rybak, Władysław Piasta, Tadeusz Uracz, Lucjan Wikiera, Antoni Staromłyński, Wacław Borowik, Władysław Domagalski, Stefan Kopeć, Jan Nowakowski, Marian Stanik.**

Na skutek zastrzeżeń plenum wstrzymało się od zatwierdzenia kandydatury tow. **Mariana Machockiego.**

Główny przedmiot dyskusji stanowił referat o sytuacji w rolnictwie wygłoszony przez I sekretarza KW tow. **Wachowicza.** Pomimo że nie było w nim specjalnych rewelacji, zawierał on jednakże szereg bardzo ciekawych danych. A oto niektóre z nich. Po ogłoszeniu wytycznych KC PZPR i NKW ZSL w sprawie polityki rolnej powstało w naszym województwie 400 kółek rolniczych; świadczy to o poważnej aktywizacji chłopstwa. Ceny na ziemię wzrosły niewspółmiernie i wahają się dziś od 20 do 50 tysięcy za 1 ha.

Tow. Wachowicz zajął stanowisko również wobec wątpliwości i zastrzeżeń wysuwanych przez aktyw partyjny w sprawach biedoty. Stwierdził, że istotnie największej korzyści wynikających z programu rolnego osiągną gospodarstwa średniackie i wielorolne. Obrona biedoty — powiedział I sekretarz — nie może jednak polegać na tym, by w drodze nacisku administracyjnego dewastować gospodarstwa wielorolne. Wyjściem dla biedoty jest przede wszystkim organizacja różnych form wspólnoty.

Nastąpił ostatnio spadek aktywności i ofensywności organizacji partyjnych szczególnie na wsi. Przyczyny tego tkwią również w składzie socjalnym partii, który nie jest zadowalający. W tak rolniczym województwie jak kieleckie, chłopi stanowią zaledwie 23 procent.

Odzwierciedleniem sytuacji w pewnym sensie — w całej kieleckiej organizacji partyjnej była i dyskusja nad referatem. Pomimo że ciągnęła się kilka godzin, była mało interesująca, pozbawiona polemiki i krytycyzmu, a co najważniejsze — partyjnej żarliwości. Wielu towarzyszy uważa, że program rolny ogłoszony ostatnio, zawiera w sobie elementy antybiedniackie. Mówili o tym tow. tow. **Owczarek, Markowski, Sobczyk** i inni. Tow. Sobczyk ponadto uważa, że KW powinien zająć w tej sprawie zdecydowane stanowisko. Zatrzymując się ponadto nad sprawami współpracy z ZSL mówca stwierdza, że istotnie aktywność ZSL w terenie rośnie,

Co robią organizacje partyjne? Zdaniem tow. Sobczyka działają jakby półkonspiracyjnie i niezdecydowanie.

Wystąpienie tow. **Nowaka z** pow. kieleckiego poświęcone było sytuacji na odcinku spółdzielczości produkcyjnej, którą ostatnio niewiele zajmują się organizacje partyjne jak też i instytucje. Spółdzielcy nie odczuwają potrzebnej pomocy.

Tow. **Bąk-Dzierżyński** zatrzymał się również nad problemem biedoty, starając się sformułować trochę wniosków w tej kwestii. Uważa, że jest jedno wyjście, poprzez intensyfikację gospodarki biedniackiej sklerowanej na uprawę roślin przemysłowych i hodowlę, i drugie poprzez zrzeszanie się w różnego rodzaju formy wspólnego gospodarowania. Zwrócił on uwagę, że do samorządów chłopskich na skutek bierności partii wchodzą często elementy niewłaściwe. Uważa ponadto, że trzeba rozbudować organizację partyjną na wsi, aby przeciwstawić siłom obcym nie tylko siłę ideologiczną, ale i ilościową.

W dyskusji zabierali również głos tow. **Kałuszko,** tow. **Ziętkowski** oraz tow. **Klecha** — zastępca kierownika Wydz. Rolnego KC.

Dyskusję podsumował tow. Wachowicz. Zaznaczył on na wstępie, że ponieważ zarówno tezy referatu, jak i projekt uchwały nie zostały w dyskusji podważone, plenum przyjmuje je do realizacji. Powracając jeszcze do zadań organizacji stwierdził, że jeśli wytyczne przyjęte zostały z zadowoleniem przez większość pracującego chłopstwa, to zadaniem organizacji partyjnej jest stanąć na czele realizacji tego programu.

* * *

PODSŁUCHANE W KULUARACH

Ponieważ dyskusja na plenum nie była zbyt interesująca, niektórzy uczestnicy zajmowali się w tym czasie przeprowadzaniem bardzo ciekawych obserwacji i obliczeń. Stwierdzono m. in., że:

najbardziej sugestywnie mówił tow. Bąk-Dzierżyński,

najgłośniej tow. Nowak, z powiatu kieleckiego,

najdłużej, bo aż godzinę (i najnudniej) tow. Klecha,

najczęściej, bo aż 26 razy w ciągu 15 minut powtórzył „że tak powiem" tow. Owczarek, ze Staszowa,

najbardziej agresywnie przemawiał tow. Sobczyk.

WNIOSKI NA WNIOSKI

Ponieważ jeden z dyskutantów zgłosił taki oto wniosek: „mam wniosek — powiedział — trzeba zrealizować wszystkie dotychczasowe wnioski", pewna część towarzyszy w kuluarach zgłaszała również wnioski, że ten wniosek trzeba koniecznie wykonać.

Strajk stoczniowców brytyjskich trwa

LONDYN PAP. Strajk 200 tysięcy stoczniowców brytyjskich domagających się podwyżki płac trwa. Według doniesień prasy, praca we wszystkich stoczniach i dokach została całkowicie przerwana.

Tak sądzimy

(Dokończenie ze str. 1)

sprzedany również i rzemiosłu. Tylko nie wiadomo jak to się sprzedaje i zakłady do tej pory radeby wyzbyć się niepotrzebnych maszyn, tym bardziej, że teraz z tej sprzedaży dochodzą dopisy na fundusz zakładowy, ale nie ma wyjaśnienia, jak to się robi. Co prawda, człowiek, zmyślna bestia, mimo braku ustawy wyjaśniającej w Starachowicach (mówię o tym w największej tajemnicy) rzemieślnicy i zakłady znalazły wspólny język i maszyny trafiają do rzemiosła. Nasuwa się taka uwaga. Możeby jednak ustalić normy tej sprzedaży i to tak, aby odbywała się ona drogą — fabryka — izba Rzemieślnicza, a nie: rzemieślnik — magazynier fabryki, bo jak łatwo się domyśleć, to ostatnie kusi i magazyniera i rzemieślnika.

be-de.

WEŹ UDZIAŁ W NAJBLIŻSZYM KONKURSIE „Słowa Ludu"

W egzotycznych krajach

Sudan. Srebrna kopuła meczetu Khalifa w Omdurman. CAF

Albo, albo...

Zlikwidować zarazę, stracić 900 tys. zł. lub też...

W Kieleczczyźnie, jeśli chodzi o uprawę ziemniaków mamy sporo terenów zaraczonych. Szczególnie w powiecie koneckim i kieleckim. Póza tym ziemniaki tu uprawiane wyrodziły się już dawno. Czas najwyższy, aby je wymienić. Zdają sobie z tego sprawę i chłopi i władze. Dlatego też plan reprodukcji ziemniaków jest w bieżącym roku o wiele większy niż w latach poprzednich. Pod reprodukcję pierwszego roku przewiduje się 2.050 ha, a reprodukcję drugiego roku 2.300 ha. Obok tego 550 ha powinno być objęte produkcją superelit, elit i oryginałów — najwyższych odsiewów. Wolne obsady powinny zająć około 700 ha.

Tak zakłada plan. Od planu do realizacji jeszcze daleko. A byłoby doskonale, gdyby ten plan został w całości zrealizowany. Powiększyłyby się znacznie zbiory i wzrosła baza paszowa oraz dochody wsi. Cała rzecz jednak rozbija się o to, że materiał kwalifikowany — około 7.200 ton — jest drogi. Cena 1 q będzie się kształtowała gdzieś około 150 zł, podczas gdy cena jednego kwintala ziemniaków konsumpcyjnych nie przekroczy w zasadzie 80 zł.

Wymiana w tym wypadku nie opłaca się chłopom. Do każdego kwintala kwalifikowanych sadzeniaków muszą dopłacać ok. 70 zł.

W WZR-ze powstała koncepcja, aby wyrównywać chłopom różnicę między ziemniakami kwalifikowanymi a konsumpcyjnymi — dopłacać owe 70 zł. W sumie jest to koszt ogromny. Licząc z grubsza — wyniosłoby to około 900 tys. zł. Warto się jednak zastanowić czy to się opłaci. Być może wydamy więcej pieniędzy na walkę z chorobami ziemniaków.

Wyżej wspomniana koncepcja nie jest chyba jedynym rozwiązaniem tej sprawy. Można by na przykład obniżyć narzuty i rozmaite marże pobierane przez Centralę Nasienną i Gminne Spółdzielnie, obniżyć do minimum. Wówczas parę złotych chłop mógłby dopłacić do kwalifikowanych sadzeniaków z własnej kieszeni. To rozwiązanie wydaje się być słuszniejsze. Chłop powinien otrzymywać dobry, kwalifikowany materiał po możliwie jak najniższych cenach — najniższych to wcale nie znaczy, za pół darmo.

(p)

GDZIE JEST WŁADZA?

Dlaczego milicja nie zdąży przyjechać na czas, dlaczego na ulicy trudno czasem znaleźć milicjanta, dlaczego jest mało patroli, dlaczego ślamazarnie prowadzi się śledztwo? Praktyka odpowiada:

„Akt oskarżenia przeciwko Michalinie Wieczorek o to, że jako sprzedawczyni w bufecie w WRZZ sprzedała 25 dkg szynki po cenie wyższej od obowiązującej, tj. o czyn z art. 2 § 2 dekretu z dnia 4. III. 1953 r., poz. 64. Na zasadzie art. 15 i art. 20 p. 1. KPK, sprawa podlega rozpatrzeniu przez sąd powiatowy."

Oto fragment dokumentu sporządzonego w Komisariacie III MO Kielce, do którego dołączono wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę, doniesienie, opinię, kartę karną itd.

Sprawa o kilka złotych powędrowała do prokuratora, który ją umorzył. Nie tylko zresztą tę sprawę. Podobny los spotkał akt oskarżenia przeciwko ekspedientce Krystynie Bednarczyk ze sklepu spożywczego PSS Nr 37 w Kielcach, u której stwierdzono 354 zł superaty, przeciwko kierownikowi punktu usługowego Spółdz. Pracy Krawiecko - Kuśnierskiej Wojciechowi Rusale, który wystawił kwit za trochę droższe niż faktycznie użyte nici, przeciwko właścicielowi sklepu konfekcyjnego Sobolewi, bo PIH - o m y ł k o w o zaliczył mu pelisy damskie do artykułów futrzanych (na te drugie nie miał pozwolenia sprzedaży)...

Prokurator lub sąd ma więc prawo umorzyć postępowanie. Milicja natomiast, choć z góry wie, jaki będzie efekt wniesionej sprawy i co się stanie z aktem oskarżenia o 25 dkg szynki, musi dokonać wszystkich czynności wstępnych, bo art. 49 nie określa wysokości przestępstwa wymaganej do wszczęcia postępowania. Milicja traci czas, absorbuje swoją uwagę, traci siły i — co gorsza — ważniejsze sprawy z pola widzenia — po to, by po decyzji prokuratora zawiadomić stronę, że na mocy art. 49 sprawa została umorzona.

Wypowiadanie się za tolerowaniem małych przestępstw zakrawałoby na oznakę braku rozsądku. I chociażby z tej racji, iż małe przestępstwa prowadzą do wielkich — nie można „PIH-ówek" lekceważyć. W ich zwalczaniu jest, niewątpliwie, żywotnie zainteresowane całe społeczeństwo. Ale nasuwa się pytanie: kto ma tę walkę prowadzić? Czy do wszystkich tego typu spraw potrzebna jest milicja?

Sprawcy awantur pijackich, chuligani i lobuzy spod ciemnej gwiazdy odpowiadają bardzo często zamiast przed sądem — przed kolegami orzekającymi. Milicji natomiast i organom sądowym przepisy prawne każą zajmować się powodzią drobnych spraw. Zgodna jest w milicji opinia, że kompetencje merytorycznego załatwiania „PIH-ówk" należy przekazać Państwowej Inspekcji Handlowej. Niech inspektorzy tej instytucji, stwierdzawszy takie wykroczenia, albo sami je załatwiają w trybie administracyjnym (mandaty karne), albo niech PIH, gdy już sprawa nieco poważniejsza, przekazuje ją kolegiom orzekającym. W wypadkach recydywy tych samych przestępstw zostawmy pole do działania dla milicji i prokuratury.

Nie na tym koniec spraw, którymi nie wiadomo dlaczego zajmuje się milicja. Oto na mieście zasłabł starzec-inwalida. Wydział Opieki Społecznej z rady narodowej dzwoni do MO i żąda pomocy, bo starca trzeba odprowadzić do domu.

I znów chyba przynajmniej nieporozumienie. Po co tu milicjant i akcesoria jego funkcji? Po co pałka i pistolet? Praktyka wykazuje, że w wielu wypadkach nie wymagających ingerencji milicji rady narodowe zwracają się właśnie do niej. Zwracają się też wydziały kwaterunkowe, inspekcje budowlane.

Nie dla wszystkich zdaje się być jasne, że milicja jest przede wszystkim po to, by walczyć z przestępczością. Nie wszyscy rozumieją, że nie może być mowy o tym, aby milicja miała przejmować funkcje resortu opieki społecznej. Może kiedyś, w przyszłości. Teraz nie. Z tego chociażby powodu, że w MO są bardzo duże braki kadrowe.

W tych warunkach nie może być mowy o prawidłowej i w pełni efektywnej pracy milicji, jeżeli nie uwolni się jej od uciążliwego balastu, jaki stanowią sprawy typu wyżej przytoczonego.

Byłoby przesadą kładzenie wszystkich medaliganć i braków w pracy milicji na karb obiektywnych trudności. W obecnych jednak okresie, kiedy bardzo poważnie wzrosła ofiarność i poświęcenie milicjantów, od usunięcia tych trudności najwięcej zależy. Zależy milicjantom, którzy chcą coraz lepiej służyć społeczeństwu, i zależy nam wszystkim. Nie może być dłużej tak, żeby człowiek szukający ochrony przed bezprawiem, nie znajdował odpowiedzi na pytanie: **gdzie jest władza?** I samej władzy!

B. R.

Prof. Jan Baudouin de Courtenay

Fałszowanie SUMIEŃ

Z przytoczonych poniżej wypowiedzi prof. Baudouin de Courtenay widać, jak walczył o niezależność myśli ludzkiej, o prawo do świeckiej moralności, o całkowitą tolerancję dla wolnomyślicielskich przekonań.

Nic chyba bardziej okrutnego, jak przymusowa dziedziczność najgłębszych i najświętszych wierzeń i przekonań — pisał prof. Baudouin. — Jest to tym wstrętniejsze, że owa narzucona dziedziczność utrzymuje się często tylko dzięki udawaniu i obłudzie.

... Stałem się „ateuszem". Pomimo to dzieci swoje chrzciłem, przez k...wenans, a także dlatego, że przy braku w Rosji stanu cywilnego wniesienie nowonarodzonego dziecka do ksiąg ludności nie mogło się obejść bez jakiegoś obrządku wyznaniowego. Sam też figurowałem w spisach ludności jako „wyznania rzymsko-katolickiego". Było to moje „wyznanie paszportowe". Chcąc nie chcąc musiałem się godzić z tą sprzecznością między mymi przekonaniami, między moim światem wewnętrznym a szyldem, pod którym byłem wniesiony do inwentarza poddanych z jednej strony Najjaśniejszego Cesarza Wszechrosji, z drugiej zaś strony Jego Świątobliwości Papieża Rzymskiego. Ulegając temu przymusowi, gdzie tylko mogłem i jak mogłem wyłamywałem się spod niego. W spisach ludności podawałem się za bezwyznaniowego, odmawiałem składania przysięgi w sądzie.

Chociaż sam osobiście stoję poza wszelkimi wyznaniami, to jednak, szanując godność człowieka i jego prawo być tym, czym chce, broniłem wierzących katolików przeciwko zamachom na nich ze strony prawosławnych, broniłem wierzących prawosławnych przeciwko katolikom, wierzących Żydów przeciwko zamachom ze strony prawosławnych lub katolików. Każdy z tych wierzących chciał mieć swego Boga wyznaniowego, nie zaś Boga narzuconego przemocą. Dla tych ludzi ich religia, ułożsamiana z wyznaniem, była jedynym elementem wznoszącym ich w ich własnych oczach ponad poziom bydlęcia; i tylko brutalny cham z instynktami sadystycznymi mógł ich tego pozbawiać.

Ale co do mnie osobiście, to również tylko brutalny cham i cynik klerykalny może mi narzucać jakieś wyznanie, pomimo że jestem człowiekiem absolutnie pozawyznaniowym. Niestety, ja sam w stosunku do siebie samego graciem rolę takiego chama i cynika, nie zrywając z siebie sprzecznych z moimi przekonaniami pęt wyznaniowych. Był to jeden z objawów ludzkiej podłości i tchórzostwa.

Ale powodowany wysokim poczuciem moralnym prof. Baudouin postawił wreszcie sprawę swojej pozawyznaniowości publicznie i całkiem jasno, zdecydowany ponieść wszelkie związane z tym krokiem konsekwencje.

Jednym z tego rodzaju szkodliwych dla mnie wystąpień było moje oświadczenie, że jako niechrześcijanin nie mam prawa do korzystania z dobrodziejstw pobytu w Mądralinie (profesorski dom wypoczynkowy zarezerwowany przed wojną wyłącznie dla chrześcijan). Ze stanowiska zdrowego rozsądku był to krok nierozważny. Cóż bowiem mogło stać się złego, gdybym ja swoją „niechrześcijańskość" zachował dla siebie, nie afiszując się z nią publicznie i nie podkreślając jej, jako powodu do niekorzystania z zapisu dla Kasy Mianowskiego? Przecież odwiedzają to sanatorium dość często nawet głośni i oficjalni „wolnomyśliciele", wykorzystujący swe rzymsko-katolickie lub w ogóle chrześcijańskie wyznanie paszportowe.

Zgłaszając w 1927 r. w kościele Św. Krzyża swoje wystąpienie ze społeczności katolickiej i zawiadamiając o tym Komisariat Rządu z prośbą o wydanie nowego dowodu osobistego z zaznaczeniem w rubryce „wyznanie" swojej pozawyznaniowości, prof. Baudouin tak uzasadnił swoją decyzję:

Mogę zapewnić, że przy zgłoszeniu mego urzędowego wystąpienia z powszechności rzymsko-katolickiej powodują mną nakazy mojej etyki osobistej. Jeżeli fałszowanie pieniędzy uznawane jest za występek, to tym bardziej powinno być zań uważane fałszowanie sumień własnych i cudzych. Gdy chodzi o mój stosunek do kościoła, prawda naukowa zbiega się z prawdą społeczną. Kontynuowanie milczenia i tłumienie prawdy byłoby fałszowaniem istotnego stanu rzeczy. Nie chcę uprawiać flirtu z Panem Bogiem, obowiązującego „katolików z inteligencji i z towarzystwa".

Nikogo nie tylko nie zmuszam, ale nawet nie namawiam do udawania niewierzących. Obcy mi jest duch proselityzmu, nawracania.

Z pism Jana Baudouin de Courtenay — wybrał i podał do druku:

A. Cz.

Indie

Tancerz w stroju wojownika jednego z plemion zamieszkujących Nefe. Jest to górzysty kraj, położony między wschodnim Pakistanem, Tybetem i Burmą.

Czy wiesz jaką pijesz WODĘ?

Nie wyobrażamy sobie życia bez wody. Woda znajduje się w nas samych, spożywamy ją we wszystkich bez wyjątku pokarmach, pijemy ją, kąpiemy się w niej itp. itd.

Skoro tak, to dowiedzmy się coś niecoś o jej wodzie, której codziennie używamy.

A więc najpierw o wodzie, którą pobieramy (lub nie) z kranów. Na 39 miast w woj. kieleckim tylko 9 z nich posiada wodociągi publiczne. Najlepsza woda jest w Pińczowie i co najważniejsze, jest jej pod dostatkiem. Brakuje często wody w Kielcach, Ostrowcu, Radomiu i Skarżysku. Najgorsza woda jest w Skarżysku. Nieznacznie lepsza woda jest w Starachowicach. Wolącą na to fakt, że liczne wodociągi miejskie znajdują się w bardzo złym stanie technicznym, gdyż oparte są na wiecu zanieczyszczonej żużlami rzeki Kamiennej. Wodociąg ten nie posiada urządzeń koagulacyjnych i wymaga gruntownej przebudowy. M. in. dlatego w 1954 r. miała tu miejsce epidemia duru brzusznego, właśnie po chodzenia wodnego.

Ale nie tylko miasta narzekają na złą wodę. W ogóle województwo kieleckie jest słabo zaopatrzone w wody naturalne, powierzchniowe, jak również w większe warstwy wodonośne. Stąd też można by wymienić około 80 miejscowości tylko powiatów, jak: kielecki, konecki, buski, czy staszowski, gdzie ludność używa do picia wody rzecznej z powodu braku dobrej wody w studniach.

Stan studni jest również wprost katastrofalny. Według analizy Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej — na 1306 studzien publicznych znajdujących się pod nadzorem rad narodowych, tylko 5 proc. (!) z nich jest w takim stanie technicznym, który gwarantuje dobrą jakość wody. Natomiast ponad 60 proc. studzien jest w stanie kompletnie złym, nie odpowiadającym elementarnym wymogom sanitarnym.

Tak się bowiem jakoś składa, że pamiętamy i budujemy wielkie rzeczy, a o tych drobnych, ale bardzo ważnych i mających codzienne zastosowanie lubimy zapominać. Zdrowie ludzi to jakby nie było sprawa nie błaha, i musimy się z ludźmi liczyć.

(wk)

Osoby cywilne będą mogły leczyć się w wojskowych sanatoriach

Departament Służby Zdrowia Głównego Kwatermistrzostwa MON zwrócił się do Centralnej Rady Związków Zawodowych i Ministerstwa Zdrowia z propozycją udostępnienia osobom cywilnym pewnej liczby miejsc w sanatoriach wojskowych. Do tych celów MON mógłby przekazać w różnych miejscowościach kuracyjnych około 100 łóżek przez 8 miesięcy w roku.

- **KOPALNIANE APARATY BEZBATERYJNE,**
- **TELEFONY DYREKTORSKO - SEKRETARSKIE NOWEGO TYPU**

Ze ZWAT T-9 na Targi Poznańskie

W Zakładach Wytwórczych Aparatury Teletechnicznej T-9 w Radomiu przygotowano już transport eksponatów na tegoroczne Targi Poznańskie. W stoisku przemysłu teletechnicznego znajdą się po raz pierwszy wykonane w kraju doskonałe **samobezpieczne aparaty telefoniczne — bezbateryjne.** Znajdą one zastosowanie w kopalniach węgla kamiennego. Ich seryjną produkcję rozpoczęła w pierwszym kwartale br. załoga ZWAT T-9.

Jak się dowiadujemy aparaty te mogą być z powodzeniem wykorzystywane przez górnicze drużyny ratownicze. Dotychczas sprowadzane do kraju z zagranicy tego typu aparaty były bardzo ciężkie, co uniemożliwiało ratownikom korzystanie z nich w czasie akcji.

Poza tym ZWAT T-9 wysyłają na Targi telefon „dyrektorsko - sekretarski" nowego typu, części zamienne oraz kilka typów aparatów produkowanych tu od kilku lat, a m.in. typ MB. Warto dodać, że w 1955 roku Turcja zakupiła w radomskiej fabryce poważną ilość telefonów MB. (b)

Ciekawe zabytki dawnego przemysłu

Zakład przemysłowy z urządzeniami wodnymi, który powstał z początkiem XIX w. w Sielpi, został przekazany przez konserwatora wojewódzkiego Muzeum Techniki w Warszawie, celem zorganizowania tam muzeum zabytkowych urządzeń przemysłowych Zagłębia Staropolskiego.

Do Sielpi przewieziono już część zabytkowych maszyn z Białogona. Wśród nich znajduje się maszyna wyprodukowana w 1827 roku w Manchesterze. Maszyna ta jest unikatem europejskim. Nawet w Anglii nie ma już ani jednego podobnego okazu.

W Sielpi przewiduje się powstanie muzeum obróbki żelaza, a w Chlewiskach k/Szydłowca muzeum hutnictwa.

W najbliższym czasie zostanie, również jako eksponat zabytkowy, przekazany Muzeum Techniki, młot wodny (prawdopodobnie z XVII w.) w Starej Kuźnicy k/Końskich. (m)

WIETNAM

Wietnamska Republika Demokratyczna leży na Półwyspie Indochińskim i graniczy z Wietnamem południowym, Kambodżą, Laosem i Chinami. Na terytorium WRD, liczącym 166.000 km², mieszka około 14 milionów ludności. Stolicą kraju jest Hanoi. Właśnie w Hanoi Ho Chi Minh, wówczas premier wietnamskiego Rządu Tymczasowego, proklamował 2 września 1945 roku powstanie niezależnej Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Trwająca blisko 10 lat wojna, wypełniona wspaniałymi zwycięstwami wietnamskiej Armii Ludowej, zakończyła się podpisaniem 21 lipca 1954 roku w Genewie układu rozejmowego. Odtąd Wietnam podzielony jest wzdłuż linii 17 równoleżnika na Wietnamską Republikę Demokratyczną i Wietnam południowy, którego stolicą jest Saigon i gdzie władzę sprawuje Ngo Dinh Diem.

Z odległą Wietnamską Republiką Demokratyczną łączy nas fakt, że podobnie jak my znajduje się ona w obozie państw budujących socjalizm. Do zbliżenia między obydwoma krajami przyczynił się w poważnym stopniu udział przedstawicieli naszego kraju w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli, powołanej do czuwania nad realizacją postanowień układu rozejmowego.

Na trasie podróży przyjaźni

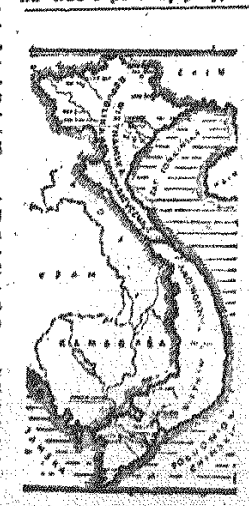

z teki autora

Podróże kształcą

Było ich trzech. Jeden z nich był już łysy, drugi bardzo chudy, a trzeci miał długą brodę — i także dowcipy.

Mimo tej pozornej różnicy — trzy postacie w jednakowych zielonych mundurach leśników przy trzech wysoko-postawionych biurkach (w hierarchii leśnictwa) mocno łączyła jedna, jedyna myśl — jak ułatwić chłopom poznanie piękna Ziemi Kieleckiej.

Wiadomo, że chłopi jeżdżą do Warszawy na wczasy lub na zjazdy. Jeżdżą do uzdrowisk na Dolny Śląsk, do rodzin zamieszkałych na Ziemiach Zachodnich — ale nie mają okazji oglądać naszych zabytków i drogich pamiątek, znajdujących się ... w sąsiednich powiatach. Koszt niedużo, niewielka strata czasu — a ile zadowolenia i radości może dać taki wyjazd. Pamiątki — jak doszli do wniosku — to nie tylko Sandomierz z przyległościami czy Oblęgorek. Ale także las — zwykły las sosnowy (jodłowy jest pod ochroną) nad miarę wycięty i zdewastowany przez rabunkową gospodarkę.

Ponieważ PTT-K nie docenia tej akcji i nie organizuje wycieczek do sąsiednich powiatów, celem obejrzenia wysokich sosen i bujnie rosnących świerków — trzej przyjaciele, miłośnicy lasów i podróży w nieznane zaczęli działać na własną rękę.

Wydali więc instrukcje na powielanym papierze, aby ani jeden kubik drzewa nie został sprzedany miejscowym chłopom, a tylko tym, którzy mieszkają w sąsiednich powiatach.

Cel został osiągnięty.

Od tej pory chłopi jadąc po drzewo kilkadziesiąt kilometrów, mają wspaniałą okazję podziwiać cuda przyrody i... ludzkie pomysły.

Np. mieszkańcy Szczecna, jadąc po drzewo aż pod Staszów, mają okazję nie tylko nasycić oczy pięknem okolic Szydłowa, ale także porozmawiać z chłopami z pow. staszowskiego, podzielić się z nimi wrażeniami, z tej wycieczki, udzielić im informacji, gdzie i jakie drewno można otrzymać w Nadleśnictwie Szczecno, które właśnie przygotowało je, dla chłopów staszowskich. Taka sąsiedzka wymiana zdań bardzo wzbogaca umysł. Z wycieczki takiej chłopi mogą odnieść korzyści duchowe i materialne (drewno).

Tylko nie wiem, dlaczego nie są oni zadowoleni z tych wycieczek turystyczno - krajoznawczych, a nawet kilku ze Szczecna w ogóle nie chce brać w nich udziału, rezygnując nawet z drewna.

Może już znudziła im się ta 40-kilometrowa trasa, ciągle tej samej okolicy? (L. Dan.)

JAŁOWIEC Z OSTOJOWA

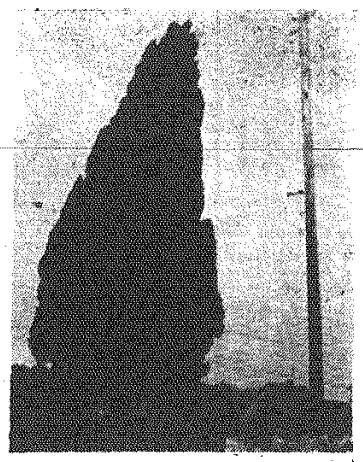

Kielecczyzna posiada wiele wspaniałych zabytków przyrody. Są to dębyolbrzymy: dąb „Bartek", dąb „Kościuszko", dęby rejowskie, tysiącletnie cisy, lipy i wiele innych wspaniałych drzew, które przetrwały tysiąc i więcej lat. Na zdjęciu: 700-letni jałowiec uformowany w postaci drzewa, rośnie we wsi Ostojów w powiecie kieleckim. Jest to jedyny tego rodzaju okaz jałowca w naszym kraju.

Tekst i zdjęcie St. Wyrwa

WŚRÓD książek

Jest Gdańskiński „Czytelnik" wydał „POEZJE", które stanowią pierwszy tom pięciotomowego wydawnictwa „Dzieł", mającego wyjść w latach 1957—1958. Dwa pierwsze tomy — jak zapowiada wydawnictwo — zawierają zbiór wszystkich utworów poetyckich w porządku chronologicznym, tom III „Próby teatralne" będzie się składał ze sztuk, monologów i „Zielonej gęsi"; tom IV — „Pisma prozą": powieści, opowiadania, felietony, „Listy z fiołkiem"; tom V — „Przekłady".

Wydawnictwo Literackie wydało „WSPOMNIENIA I WRAŻENIA" — Heleny Modrzejewskiej w przekładzie Mariana Promińskiego, które zostały wydane w języku angielskim jeszcze w r. 1910. „Wspomnienia..." ukazały się w 20.000 nakładzie (cena 69 zł), zawierają dużo zdjęć i ilustracji. To samo wydawnictwo wznowiło doskonałą powieść dla młodzieży „EDUKACJA JOZIA BARĄCZA" Józefa Bielaszka. Książka w atrynej oprawie wyszła w nakładzie 20.000 egz. i kosztuje 16.50 zł.

„Iskry" wydały głośną powieść satyryczną „12 KRZESEŁ" — autorzy: Ilia Ilf i Eugeniusz Pietrow. Książka w przekładzie Brzechwy i T. Żeromskiego, wyszła w bardzo dziś przeciętnym nakładzie 20.000 egz. Cóż jeszcze? Poza III wydaniem opowieści „ŻAGLO GENOWEFY" Janusza Meissnera, „W DWADZIEŚCIA LAT PÓŹNIEJ" Aleksandra Dumas'a z ilustracjami J. Skarżyńskiego. Książka w dużym, trochę może niewygodnym formacie. Cena 65 zł.

Nakładem wydawnictwa MON. wyszedł II tom trylogii „08/15", czyli dalszy ciąg „OSOBLIWYCH PRZYGÓD WOJENNYCH ŻOŁNIERZA ASCHA". Cena 24 zł.

W „Czytelniku" wyszedł tom opowiadań (II) Mariana Ruth-Buczkowskiego — „DZIECIŃSTWO". Pozycja liczy 4.000 egz. nakładu. (zbn)

Z cyklu: PARADOKSY

Czyhanie na fundusz

ŻELAZNYM prawem funduszu interwencyjnego, przyznanego dla Kielecczyzny w wysokości 20 milionów zł. (Oj, mało) na r. 1956 i 1957 jest założenie, że winien on pomóc w zlikwidowaniu bezrobocia.

Ludzie sprytni, którzy nie z jednego pieca chleb jedzą, w dodatku spożywają go z solą attycką — mają swoje porzekadło: „Każde nowe prawo jest tak długo groźne, dopóki ludzie się do niego nie przyzwyczają i nie nauczą się je obchodzić". Tak dzieje się potrosze i z funduszem interwencyjnym. Mało, bo mało, ale i to starają się poniektórzy sprytniarze przechwycić. Chociażby spółdzielnia pracy „22 Lipca" w Kielcach. Powiedziała: „Dajcie 270 tysięcy złotych, kupimy maszyny i zatrudnimy ludzi". Dali. Spółdzielnia maszyny kupiła i o mało co nie zwolniła czworo ludzi. Bo zgodnie z wszelkimi prawidłami ekonomicznymi maszyna zastępuje pracę rąk ludzkich. Na szczęście udało się zapobiec tej „mechanizacji bezrobocia". Ostrowiec wziął pieniądze na zorganizowanie warsztatów szewskich w Koprzywnicy, bo w Koprzywnicy jest dużo bezrobotnych szewców, ale bliższa ciału koszula, i Ostrowiec zorganizował warsztaty szewskie w Ostrowcu, gdzie nie ma bezrobotnych szewców i teraz podają w „Słowie" ogłoszenia wzywające szewców z całej Kielecczyzny, by zjeżdżali się do pracy w Ostrowcu, bo oni mają warsztaty. A przecież najbardziej palącym problemem w Ostrowcu, to zatrudnienie wielu kobiet i na to trzeba było skierować pieniądze.

Izba Rzemieślnicza w Kielcach zorganizowała kursy rzemieślnicze i woła: „dajcie pieniądze interwencyjne". Dowcip w tym, że kursy te, to ślepy zaułek w naszym „kursowaniu" i szkoleniu: absolwent po ich skończeniu nie ma prawa otworzenia warsztatu i zatrudnienia ludzi. Wiele dużych zakładów usiłuje przechwycić fundusz na... remonty i inwestycje. Wytworzyła się taka sytuacja, którą łapidarnie nazwać można — czyhaniem na fundusz. Jakie wyjście? Niech ci, którzy składają wnioski o przydział funduszu i otrzymają go, podpisują klauzulę, która personalnie zobowiąże ich do zwrotu pobranych pieniędzy w przypadku wydania ich bez równoczesnego zwiększenia stanu zatrudnienia.

be-de

O »myśliwskiej«, pulpie pomidorowej i kotletach CZYLI:

co wykryli inspektorzy PIH-u

Kupując towar w sklepie, jedząc obiad w gospodzie czy nawet pijąc limoniadę — nie zdajemy sobie bardzo często sprawy, co kupujemy, co jemy czy pijemy.

Aby być na przyszłość ostrożniejszym, wybierzmy się z inspektorami Państwowej Inspekcji Handlowej po tych zakładach, które przygotowują dla nas artykuły spożywcze.

„MYŚLIWSKA" CZY „WODNISTA"

Jesteśmy w nasami PSS w Końskich. 250 kg kiełbasy „myśliwskiej" czeka na transport do sklepu. Inspektor PIH-u bierze próbki. I cóż się okazuje? Zamiast przewidzianych w recepturze 38 proc. wody, w „myśliwskiej" jest jej 48,8 proc. Robimy krótkie obliczenie. 10,8-procentowa „nadwyżka" wody, uczyni nam na 250 kilogramach — 27 kg. A więc zamiast 27 kg mięsa — wlano 27 kg wody. 27 razy 55 zł (tyle kosztuje 1 kg „myśliwskiej") równa się już konkretnej liczbie — 1485 zł. Jest czysty zarobek? Tak jest! Okantowany został konsument? Tak jest! Komentarz zbyteczny.

ZAWSZE ZA MAŁO CUKRU

W Wytwórni Wód Gazowych GS we Włoszczowie, na 22 pobrane próby limoniad — 17 zakwestionowano. Powody? Za mało cukru, niewłaściwa kwasowość, słabe nasycenie dwutlenkiem węgla. Np. jedna partia 100 butelek wykazała, że było w niej o 1,8 proc. za mało cukru. Inna, składająca się z 250 butelek miała o 1,6 proc. cukru mniej niż przewiduje receptura.

Nie dziwmy się więc, że limoniada tak często nam nie smakuje.

A że ciastka są nieraz niesmaczne? To nie zawsze przypadek. W Kieleckich Zakładach Przemysłu Piekarniczego — Ciastkarnia, potrafią to tak zrobić, aby ciastka wyrabiane przez nich nie były nigdy słodkie.

Jak wykazuje kontrola PIH-u z dnia 26 lutego br., w tzw. pierniczkach mieszanych było o 2,8 proc. więcej wody, natomiast 3,6 proc. mniej cukru, niż wskazuje receptura. Podobnie z „krajanką". Wody — o 8,4 proc. za dużo, cukru 1,3 proc. za mało. Itd., itp.

Nie wymyślajcie więc konsumenci ciastek — biednym ekspedientkom. One też by chciały zjeść smaczne pieczywo.

PULPA, CZY NIE PULPA

Jesteśmy w Skarżysku. W jednym ze sklepów PSS kupujemy przecier pomidorowy. Co? 14.50 zł za 1 kg. Przecież 1 kg przecieru kosztuje tylko 3.30 zł.

A więc inspektor PIH-u rozpoczyna działalność. I co się okazuje? Otóż kierownik sekcji owoców i warzyw PSS w Skarżysku — ob. Szczepaniak, zakupił od prywatnego producenta, niejakiego Zadrożnego z Warszawy 8.900 kg przecieru pomidorowego, jako „pulpę", płacąc mu po 12.50 zł za kilogram. W dokumentach transakcji ob. Szczepaniak napisał „towar odpowiada jakości".

Innego natomiast zdania będzie inspektor PIH-u, który po dokonaniu analizy ustali, że towar ten nie odpowiada normom jakościowym „pulpy", a zwykłemu przecierowi, który sprzedawany jest w cenie 3.30 złotych. Tak więc za sprzedane 2.708 kg przecieru po cenie wyższej o 11.20 zł od prawidłowej, okantowano konsumentów na sumę 30.328 zł.

KILKA DROBNYCH, A CIEKAWYCH SPRAW

Jedząc drogą kolację w reprezentacyjnej restauracji Kielc „Świętokrzyskiej" — nie zdajesz sobie nawet sprawy, że państwo dopłaca do utrzymania tego lokalu ciężkie pieniądze. Np. w miesiącu grudniu ub.r. zakład ten poniósł 33.000 zł strat.

* * *

Według opinii inspektora PIH-u, żadna z restauracji I i II kategorii, które istnieją w Kieleczczyźnie — nie odpowiada wymogom. Jedynym wyjątkiem jest radomska „Europa".

Np. „Bar Łysogórski" nie odpowiada nawet III kategorii, a zaliczony jest do kat. II. Wiadomo, jeśli nie pracuje głowa, to na rentowność musi zarobić wyższa marża. A konsument? Kto się tam z nim liczy.

* * *

Uwaga smakosze kotletów schabowych! Pilnujcie się, aby was nie kantowano tak, jak to robi personel Gospody PSS Nr 1 w Opocznie. Inspektorzy PIH-u, którzy tam zaszli, stwierdzili, że kotlety schabowe produkowane są ze zwykłej karkówki i biodrówki. Cena oczywiście — za schab.

To są drobne sprawy, ale które psują ludziom wiele krwi.

Dlatego, jeśli drogi Czytelniku zauważysz, że ktoś Cię chce oszukać, nie machaj na to ręką, nie czekaj aż czyjeś draństwo wykryje inspektor PIH-u. Zawiadom o tym Inspektorat PIH-u (Nr tel. 45-41)! Tylko aktywna postawa całego społeczeństwa może położyć kres niedopuszczalnym nadużyciom.

KROSŁAW

—o)O(o—

Automatyczny SKLEP

Automatyczna sprzedaż różnych towarów nie jest pomysłem nowym. Już kapłani egipscy przy pomocy prymitywnych automatów sprzedawali „świętą wodę" do obmywania rąk. Automaty te były skonstruowane na identycznej zasadzie co dzisiejsze automaty do sprzedaży czekoladek, czy biletów peronowych. Starsi warszawiacy pamiętają też na pewno automatyczne bary na placu Teatralnym i Marszałkowskiej, gdzie po wrzuceniu pieniądza okrągła tacka z przekąskami obracała się, ustawiając kolejną kanapkę naprzeciwko otworu, przez który można ją było wyjąć. Podobnie — za wrzuceniem pieniądza — otwierał się na czas potrzebny do napełnienia szklanki kran od wina czy piwa.

Ale sklep, który ostatnio zademonstrowano w USA działa zupełnie inaczej i na znacznie nowocześniejszych zasadach.

Oto jego praca: Na półkach sklepu ustawione są różne rozważone towary w opakowaniu. Każdy artykuł zaopatrzony jest w cenę. Wzdłuż półek znajdują się guziki z literami i cyframi. Kupujący naciska odpowiedni guzik, a „zamówienie" zostaje zarejestrowane na odpowiedniej taśmie. Przy kontuarze wydającym towary autonat „odczytuje" taśmę, włączając urządzenia otwierające pochyłe półki, na których przechowywane są w magazynie towary. Jednocześnie oblicza on należność i rejestruje transakcję w księgowości i dziale zaopatrzenia. Towary są dostarczane na kontuar przenośnikiem taśmowym. Dostarczenie 60 rodzajów towaru trwa 15 sekund.

Wprowadzenie tego systemu pozwala na zmniejszenie powierzchni sklepów i składów o 50 proc., wyklucza możliwość kradzieży, a także zmniejsza koszty utrzymania sklepu — prawdopodobnie przede wszystkim dzięki zmniejszeniu jego personelu.

CZY RYBY mówią?

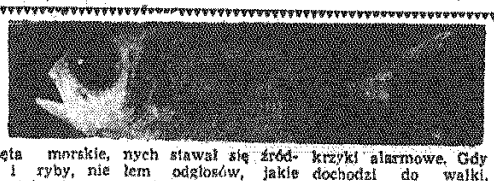

Przysłowie głosi, że „Dzieci i ryby nie mają głosu". Od wieków też morze łączy się w umysłach ludzkich z pojęciem ciszy. Powierzchnia morza stanowi na ogół nieprzenikniętą zaporę dla dźwięków. Praktycznie nie przedostają się one ani z powietrza do wody, ani z wody do atmosfery. Dla mieszkańców morza — ryb, mięczaków, ssaków — ocean gazów, spowijający naszą Ziemię, jest bezdźwięczny.

W ciągu drugiej wojny światowej nastąpił ogromny rozwój wszelkich aparatów podsłuchowych, służących do badania nieprzeniknionych dla wzroku głębin i wykrywania nieprzyjacielskich okrętów. Wtedy właśnie niespodziewanie usłyszano dziwne odgłosy nie pochodzące z żadnych statków. Przez słuchawki dochodziły do obserwatorów rozmaite stękania, mruczenia, jęki, zgrzyty, skrzypienia i gwizdy. Dopiero wielokrotne doświadczenia pozwoliły rozpoznać źródła tych dźwięków. Okazało się, że pochodzą one od tych właśnie „niemych" ryb, krewetek czy... wielorybów.

Przed 10 laty w amerykańskim Urzędzie Badań Morskich przedsięwzięto systematyczne badania głosów podwodnych. Szczególnie interesujące wyniki uzyskali naukowcy z Uniwersytetu Rhode Island, którzy stwierdzili, że liczni mieszkańcy wód obdarzeni są zdolnością wydawania najrozmaitszych odgłosów. Każda z „gadających" ryb czy innych zwierząt morskich wydaje odmienne dźwięki, co pozwala na odróżnienie tych istot od siebie, podobnie jak identyfikujemy osoby po głosie w słuchawce telefonicznej.

Zwierzęta morskie, a więc i ryby, nie mają specjalnych narządów głosowych. Skąd więc pochodzą wydawane dźwięki? Niektóre ryby wywołują je np. wprawiając w drganie swój nadęty powietrzem pęcherz pławny.

W taki to sposób wydaje odgłosy osobliwy żaboryb. W zależności od szybkości drgań pęcherza dochodzi do uszu podsłuchującego człowieka chrząkanie, mruczenie czy też dźwięk podobny do monotonnego buczenia syreny, jakim statki ostrzegają się w czasie mgły.

O tym, że źródłem głosu u żaboryba jest jego pęcherz, przekonały badaczy proste doświadczenia. Ryba ta po operacji usunięcia pęcherza przestała wydawać dźwięki. Sam pęcherz natomiast umieszczony w naczyniu z wodą morską i poddany działaniu bodźców elektrycznych stawał się źródłem odgłosów, jakie zwykle wydawały żaboryby.

Inni mieszkańcy wód wytwarzają dźwięki, np. przez pocieranie jednej części ciała o drugą. Jest to bardzo rozpowszechnione u ryb miażdżących pożywienie zębami Np. tzw. przez Anglików „ryba - wiewiórka" zgryza zębami znajdujący się w głębi jej pyszczka. Powstające odgłosy wzmacniane są przez przylegający pęcherz pławny. Jeż morski trze bezzębne szczęki jedną o drugą, wydając przejmujący skrzyp podobny do miszczenia zardzewiałych zawiasów.

Większość ryb milknie, gdy zbliża się do nich coś nieznanego. Niektóre — odwrotnie, wtedy dopiero zaczynają hałasować na dobre. Zbliżanie się naturalnego wroga wywołuje wśród niektórych ryb prawdziwe krzyki alarmowe. Gdy dochodzi do walki, dźwięki mogą nagle znacznie przybrać na natężeniu.

Ryby wydają odgłosy z najrozmaitszych powodów; co jednak najdziwniejsze, niekiedy posługują się dźwiękami w celu porozumienia! Niektóre z nich musiały przekonać się o użyteczności dźwięków, zwłaszcza te, które nie mogą korzystać ze wzroku, a więc „ryby-wiewiórki", pędzące nocny tryb życia, czy węgorze, przewijające się w mrocznych, zamulonych wodach.

Wiele ryb zachowuje się głośniej w okresie tarła. Wtedy nurkowie wykrywają łatwo słuchem ich skupiska. Jednakże nie tylko ryby wydają dźwięki. Niezwykle hałaśliwe są niewielkie krewetki.

mgr St. Przezwycki

MASZKARY Andrzej Piwowarczyk (34)

I ja tej atmosferze przez pewien okres ulegałem. Nie będę zataiał... Ale przecież zorientowałem się, że nie ma co marzyć o zmianach w mentalności pani Iwony na dłuższą metę, że co najwyżej zniszczyłaby tylko moje życie... O ile przedtem spotykaliśmy się dość często, o tyle w ostatnim okresie nasze spotkania były już tylko przypadkowe.

Przerwał na chwilę i przyjrzał mi się czy aby rozumiem? Uspokojony, że daję mu gadać i chyba rozumiem — choć nic z tego nie mogłem pojąć — ciągnął dalej:

— Naturalnie tego, że ona popełni samobójstwo, nie spodziewałem się. I ja do jej czynu, mogę pana solennie zapewnić nie przyłożyłem w ogóle ręki. Owszem, fotografia, która jest w pańskim posiadaniu, pochodzi ode mnie. Ale... ale, proszę pozwolić, że przejdę teraz bezpośrednio do rzeczy. Czemu pan pyta, czy znałem panią Iwonę? Czyżby jej wpadło do głowy oskarżyć mnie w jakimś liście pośmiertnym?

Zaprzeczyłem zdecydowanym ruchem głowy. Nie.

O tem, że ta osoba z fotografii jest panią Iwoną i popełniła siedem miesięcy temu samobójstwo, nie [illegible] w ogóle pojęcia. Nie mogłem się zorientować w ogóle, o co mu chodzi. Ale przecież nie wypadało mi w tej chwili wyjawić z [illegible] nawet zaskoczenia. Odezwałem się więc ogólnikowo:

— Z osób, które znam, [illegible] byłby wszelkie dane po temu, ażeby udzielić mi bliższych wyjaśnień.

Obruszył się, poprawił sobie krawat i odpowiedział z miejsca:

— Otóż, wie pan, rzeczywiście, byłem niezmiernie zdziwiony tym, że panowie mnie dotąd nie wzywali. Przebywałem podówczas wprawdzie poza Wrocławiem, ale to nie tłumaczy mi wcale tak długiej zwłoki! — wyrzucił z siebie i czekał najwidoczniej na odpowiedź.

Zaryzykowałem bronienie się wykrętnym ogólnikiem:

— No, a gdyby tak pan prowadził dochodzenie i stanął przed faktem samobójstwa, powiedzmy, nawet po upływie siedmiu miesięcy, to co by pan zrobił?

— Hm, co ja bym zrobił? — zastanowił się na serio. — No, wie pan, rzeczywiście, mimo tych siedmiu miesięcy, zawezwałbym takiego człowieka jak ja i zaczął z nim rozmawiać.

— I chyba dowiedziałby się pan czegoś, o czym nie miał pan przed tym pojęcia, co?

Spojrzał mi prosto w oczy.

— Tak, wie pan, rzeczywiście, wtedy zacząłbym się zastanawiać, kto ponosi odpowiedzialność moralną za to samobójstwo, jeśli nie ja?!

— I doszedłby pan do jakiejś konkluzji — pomogłem mu. — A mianowicie do tego, że...

— Że jeśli nie kłamię — podjął — to z pewnością istnieją jeszcze dalsze osoby!

— W kręgu najbliższych znajomych samobójczyni czy też dalej, w innym środowisku, związanym z tym kręgiem lub w ogóle obcym? — spytałem z kolei, w dalszym ciągu nie dając po sobie niczego poznać.

Odpowiedział:

— W kręgu znajomych nie. Mogę pana o tym z całą stanowczością i odpowiedzialnością zapewnić... Ale tu jest pewna sprawa — przygryzł wargi, jakby sobie coś nagle przypomniał. — Otóż, wie pan, jak mówiłem, ostatnio spotykaliśmy się z panią Iwoną tylko przypadkowo... Zaciekawi pana pewno pytanie, kiedy widziałem ją po raz ostatni? Otóż w tej chwili już wiem. To było dwa czy trzy dni przed jej zniknięciem. Około ósmej wieczorem spotkałem ją na dworcu. Wyszedłem tam po kogoś, kto miał właśnie wrócić z Katowic. I zdziwiło mnie nawet, że ona rozmawia z byle podejrzanym łapserdakiem. O czym rozmawiali, to trudno powiedzieć. Czekałem nie na peronie, ale przy głównym wyjściu z hallu na ulicę. Nie zauważyła mnie i nie miałem zamiaru z nią mówić. Skoro jednak okazało się, że ten ktoś nie przyjechał, jakby odruchowo poszedłem za nią i za tym dziwnym typem. Szli milcząc, ale ramię w ramię obok siebie. Potem zniknęli mi z oczu. Zasłonił ich tramwaj albo może gdzieś wstąpili po drodze? Dokładnie nie wiem.

— I czym tłumaczył pan sobie wtedy taką, nie wiem czy użyję dobrego słowa, poufałość z byle jakim łapserdakiem?—rzuciłem widząc, że zamilkł.

— Ja panu jeszcze coś powiem — podjął zaraz. — Otóż pani Iwona rozczytywała się w różnych makabrach. Ten jej ciągły weltzmerz pchniął na kilometr dostojewszczyzną. Pan wie, co mam na myśli?

— Tak! — przytaknąłem.

— Interesowała się więc tymi najobrzydliwszymi nizinami życia. Była egzaltowana i zwariowana. Wiem, że miała jakąś styczność z kobietami włóczącymi się po dworcu i wokół dworca. Chciała napisać o nich powieść. Płaciła im, a one opowiadały jej niestworzone rzeczy... Ja na to nie zwracałem już specjalnej uwagi, bo przestała mnie obchodzić. Ale wiem o tym i dlatego panu mówię.

Była to dla mnie oczywiście sensacja! Ten moment nie występował w dochodzeniu przeprowadzanym dotąd w sprawie zaginięcia Feliksa Kojry w ogóle. Prawdopodobnie część rzeczy, czy może tylko treściska, jakiejś nie znanej mi jeszcze samobójczyni znalazła się w posiadaniu Trudy.

Rzuciłem więc kilka pytań chcąc ustalić bliższe dane. Mój rozmówca nie mógł sobie nic więcej przypomnieć. Szczegółowych informacji odnośnie kontaktów samobójczyni z interesującymi nas osobami, nie potrafił mi jednak udzielić. Działo się to w ostatnim okresie, wtedy gdy — jak powiedział na początku — zaczął wracać do przytomności i z panią Iwoną komunikował się rzadziej; spotykali się tylko przypadkowo.

D. c. n.

Kielce 21. III. 57

Słówko kielecki

„FELEK, TRZYMAJ ŚCIANĘ"

Mieszkańcy bloku Nr 9 przy ul. Zagórskiej z radością powitali malarzy na klatkach schodowych. Wiosna. Będzie przyjemniej, gdy odnowi się poodrapywane ściany.

Niestety, radość trwała zbyt krótko. Sprzątaczka nie zdążyła jeszcze zmyć schodów, a ściany już się zaczęły łuszczyć — farba odpryskiwać. Słowem—nasi malarze stosują w dalszym ciągu metodę: „Felek trzymaj ścianę, ja lecę po pieniądze".

Mieszkańcy bloku Nr 9 mają nadzieję, że Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych zajmie się tą sprawą i wyciągnie konsekwencje w stosunku do brakorobów.

ECH, CI DOZORCY

Wychodzisz z zadymionego pokoju biura, które cię zatrudnia. W ciągu dnia załatwiłeś kupę spraw. Głowa ci pęka. Cieszysz się, że po ośmiu godzinach orki odetchniesz nareszcie, świeżym, czystym powietrzem. Niestety, zaraz za progiem witają cię kłęby kurzu. Nie, nie rozłańczony wiatr płata ci figle. To kieleccy dozorcy wyszli ze zdartymi miotłami na długich kijach i z zapałem uprzątają jezdnie, chodniki. Wykonują swoje obowiązki.

No cóż, każdy powinien wywiązywać się z powierzonych mu zadań. Ale czy zamiatania ulic nie można przełożyć na inną porę dnia? Pomyślcie o tym wspaniałomyślni dozorcy.

Geobłoto

Komitet blokowy Nr 1 skarży się, że na ulicy Cichej jest dużo błota oraz, że są tam wielkie zasoby piasku i gliny. Piasek, glina i błoto, a więc coś nie tyle dla Instytutu Geologicznego, ile dla Zakładu Oczyszczania Miasta. ZOM tymczasem sądzi, że tylko śmieci ma uprzątać. Czyżby obawiał się, że Kielce stracą na tradycjach, gdy błoto przestanie być nawierzchnią ulic?

W Kielcach i Skarżysku

O pietruszce, marchwi i nutriach

narażonych na zbytki kóz oraz kieleckich ulisów

czyli — co piszczy w trawce ogródków działkowych

Ioto mamy pierwszy dzień wiosny.

Do życia budzi się przyroda a wraz z nią działkowicze tj. użytkownicy miejskich pracowniczych ogródków działkowych. W Miejskim Zarządzie PODz (mieszczącym się w WDK na parterze) wielu interesantów. W ogródkach dobiegają końca prace porządkowe. Na licznych działkach posiano już marchew i pietruszkę.

* * *

Pracownicze ogródki działkowe rozlokowane są w wielu punktach miasta. Największe, bo 12-hektarowe połacie ziemi zajmują dwa ogrody, ten najporządniejszy w rozwidleniu ulic Sportowej i Alei na Stadion (obok cmentarza), i młody, dopiero rok istniejący: w Czarnowie. 7 ha jest za szkołą im. Ściegiennego, 3,5 ha na Nowym Folwarku (przy ul. Armii Czerwonej), 3,5 ha na Pakoszu-„Bergierówce" (od Bergiera, dawnego właściciela tych terenów) obok „Kadzielni" oraz 13 hektarów na Skrzetlach koło Fabryki Armatur. Ten ostatni ogród jest tzw. ogrodem czasowym, z którego korzystają ludzie dopóki Prezydium MRN nie zechce tam zlokalizować jakiegoś obiektu. Łącznie ogródki działkowe zajmują około 50 ha, a korzysta z nich ponad 700 kielczan (tyle jest działek). Są jeszcze ogrody przyzakładowe zajmujące w sumie 27 ha gruntów użytkowych (KZWM, ZZK, KZPP, Tartak, „Wietrznia", Odlewnia „Biologon").

Co do wielkości, różne są działki w różnych ogrodach. Na Nowym Folwarku po 500 m kw., na Skrzetlach nawet po arze, w pozostałych po 350 m kw. Wszędzie (poza zaniedbanym Nowym Folwarkiem, gdzie jest sporo łąk (uprawiane są warzywa oraz hodowane krzewy i drzewa owocowe. Użytkownikami są pracownicy fizyczni i umysłowi, przy czym mniej więcej proporcjonalną większość stanowią ci pierwsi.

Jakie są koszta utrzymania działki? Wpisowe i legitymacja kosztują 8 zł, stała roczna opłata działki przy ul. Sportowej — 50 zł, plus 5 — 8 zł za wodę, na Skrzetlach 40 zł, a na wszystkich pozostałych 35 zł bez dodatków, bowiem nie ma tam jeszcze wody. Działka kosztuje jeszcze trochę rzetelnej pracy, która dla większości użytkowników jest przyjemną rozrywką. Szczególnie w maju i czerwcu popołudnia spędzać trzeba na działce, aby ziemia dała obfite plony. A plony mogą być. Przeciętny działkowicz z ogrodu przy ul. Sportowej uzyskuje 2 tys. zł dochodu rocznie. Na Czarnowie większe są możliwości, bo lepsza jest ziemia.

A więc opłaca się mieć ogródek. To też reflektantów na działki przy ul. Sportowej i przy ul. Źródłowej jest zatrzęsienie. Ale miejsc nie ma. Są jeszcze 33 działki na Czarnowie rzecz jasna dla ludzi mieszkających w południowo-zachodniej części miasta, bo z daleka nikt nie zechce „dralować".

* * *

A ni działkowicze, ani Miejski Zarząd Ogródków nie czują się tak promiennie, jak ich pietruszka. Kielce wiecznie są w takiej sytuacji, że potrzebują i chcą mieć dużo zieleni, tylko pieniędzy za wiele na to nie mają. Ba, nie tylko pieniędzy, ale i terenów. MZGK chciał podobno dać pod ogródki działkowe pas ziemi obok „Wietrzni". Nie skorzystał jednak z hojny zarząd ogródków działkowych, na teren okazał się wąską kiszką (kilka metrów szerokości), kilka kilometrów długości), której sam koszt ogrodzenia nie zamortyzowałby się przez wiele lat. O, gdyby tak użytkownicy działek byli bogaci! Wszystkie ogrody, nawet działki, miałyby wspaniałe parkany, miałyby wodę i wodotrysk, stać radioelaryczną i gieldki, a może nawet wieczorne kandelabry nad aleikami. Nie opłaciłby się na pomoc Prezydium MRN. Robi się ponoć bardzo wiele, by największy i już najbardziej do ogrodu podobny ogród za ul. Sportową doprowadzić do wyglądu reprezentacyjnego, żeby gn się miasto i województwo nie wstydziły. Jakieś wzory stałe były zeszłoroczne zamierzenia. Tu stanie estradowe podium, tu będzie plac, tam działki eksperymentalne i inspekta, dwóch zagroda dla iuterkowych nutrii. Ledwie zradzofonizować zdołano i ogrodzić niezupełnie. Nie dość, że ogród nie ma całego ogrodzenia, to siatkę ulokowało MPR-B gdzieś pod niebem. Trzeba więc było i nadal trzeba całe tony ziemi walić pod tę siatkę, by nie było pod nią wysokiego na kilkadziesiąt centymetrów otworu, przez który mogą przejść i kozy, i urwisy z Beranówka czy Pakosza. „A z tymi nutriami, to lepiej nie zaczynać — uzupełnia nasze refleksje dozorca ogrodu Andrzej Muszyński — bo kto to widział tuż przy sieci, tuż przy zwodniczym i stałym płocie urządzać drogą fermę? Zginą nutrie w przeciągu jednej nocy. Jeśli nie będę miał broni palnej i psów wartowniczych, znam ja kieleckich podrostków, którymi rodzice się nie opiekują".

Tyle kwaśnych słów o najpiękniejszym kieleckim ogrodzie, który tego lata miał być już naprawdę nowoczesnym i pięknym. A o innych? Inne w ogóle nie mają ogrodzenia. „Bergierówkę" grodzi teraz sam Miejski Zarząd Ogródków. Czarnów zamierza doprowadzić do porządku Miejski Zarząd Gospodarki Komunalnej, pozostałe zaś chyba „pozostaną w planie", albo otrzymają po kilka betonowych słupów, jak ten na Nowym Folwarku i straszyć będą ich cieniami wrony. Mają najwyżej małe, wysychające studnie, zamiast wodociągowej sieci. Na domiar tych wszystkich kłopotów, 40 użytkowników działek ma być „wysiedlonych" zza szkoły im. Ściegiennego, gdyż lokalizowane są tam domki jednorodzinne. Około 10 tys. zł traci na tym MZPODz. W rozterce jest zarząd ogródków, gdyż działki te są opłacone przez użytkowników. A użytkownicy mieszkający w pobliżu tego ogrodu, nie zechcą przecież przyjąć ogródków w Czarnowie (tylko tam są jeszcze 33 miejsca). Gdzie Rzym, a gdzie Krym, gdzie Źródłowa i Zagórska a gdzie Czarnów?

* * *

Czy są w tej chwili możliwości poprawienia „ogródkowej sytuacji"? Miasto nie ma odpowiednich terenów, które można by przeznaczyć na ogródki pracownicze. Gdyby nie budowali kieleczanie domków jednorodzinnych, powstawałyby nowe ogrody. Ale budują.

Żeby więc wilk był syty i owca cała — skromna podpowiedź dla zarządu ogródków. **Można na razie zwiększyć ilość ogródków zmniejszając duże działki na Skrzetlach i Nowym Folwarku.** A MZGK musi robić wszystko, aby **jak najszybciej ogrodzić i doprowadzić do porządku wszystkie istniejące ogrody.** Bo gdy nie będzie ogrodzeń, owe dwóch tysięcy sięgające zyski będą obiektem zbytków kóz i niegrzecznych chłopców.

Podsłuchał co w trawie piszczy
SAS

Niewiniątko

No i proszę, czy jest jakaś przesada w tym twierdzeniu „nie winny jak gołąbek"? Tylko... co na to pani gołąbkowa?

Dyskusyjny klub filmowy przy SDP

Dziś o godz. 16 ujrzymy jeden z najbardziej niezwykłych romansów miłosnych, jakie zna historia — film produkcji angielskiej pt. „Lady Hamilton" ze słynną aktorką Vivien Leigh w roli Lady i znakomitym aktorem angielskim Kenee Olivierem w roli admirała Nelsona.

Na Boże Narodzenie

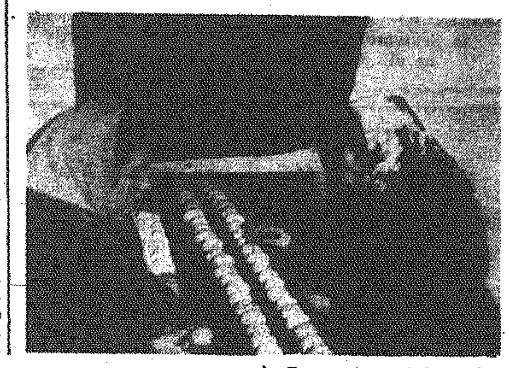

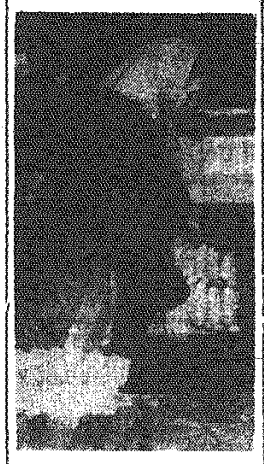

Te jajka będziemy jedli dopiero na Boże Narodzenie i Nowy Rok. Celina Zwierzchowska topi jaja w specjalnych basenach, gdzie zakonserwowane czekać będą przyszłej zimy.

Transporterem jajka wędrują na sortowaczkę. W czasie tej krótkiej drogi są one prześwietlane. Jajkowy Rentgen obsługiwany jest przez dwie kobiety.

Kroniczka TWP

● *W dniu 25 bm. staraniem TWP odbędzie się w Kielcach odczyt znanego pedagoga i profesora Uniwersytetu Warszawskiego dr Michała Szulkina pt. „Polska myśl pedagogiczna o szkole świeckiej". Z uwagi na aktualność zagadnienia i toczącą się polemikę prasową nie wątpimy, że odczyt ściągnie dużą ilość słuchaczy o różnych światopoglądach. Zapisujemy więc w kalendarzu: 25. III. 1957.*

● *Uwaga, uwaga, zgłasza się Paryż. Paryż w Kielcach. Z anteny rozgłośni kieleckiej popłyną słowa Mickiewicza i głos jego prawnuka pana Jerzego Górecklego, który w ostatnich dniach marca br. przyjedzie z Paryża do Kielc, do rodziny Świątkich, spokrewnionych z Mickiewiczami. Pan Jerzy Górecki (pseudonim dziennikarski Aporntard) wygłosi w Kielcach prelekcję o rodzinie Adama Mickiewicza i o swoich wrażeniach z podróży do Polski. Prelekcja będzie wygłoszona w języku francuskim i tłumaczona bezpośrednio na język polski przez jednego z tutejszych wybitnych znawców języka francuskiego. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej wraz z Wojewódzkim Domem Kultury przygotowuje z okazji przyjazdu pana Góreckiego wieczornek mickiewiczowski ku czci wielkiego poety tuż po prelekcji jego prawnuka. Zapraszamy więc miłośników poezji, uczących się po francusku, tych, którzy znają na pamięć „Pana Tadeusza" i wszystkich, wszystkich innych, którzy chcą uczestniczyć w tym wieczorku. Kiedy? Notujemy: przy końcu marca (szczegóły będą w afiszach).*

● *Uniwersytet Powszechny prowadzony przez TWP i WDK zaiecał od października br. cherakter wykładów powszechnych z tużnych na długookresowe i powiązane cykle tematyczne. Zapisami na poszczególne studia słuchacze będą tworzyli stałe grupy słuchaczy o wspólnych zainteresowaniach. Zapisy na drugi semestr wykładów Uniwersytetu Powszechnego będzie przyjmowało TWP od 15. IV 1957 r. Zapiszmy więc i tę datę w swoich terminarzykach. TWP pragnie ponadto przypomnieć uczęszczającym na kursy języków obcych, że wszystkie wykłady odbywają się według ustalonego programu zajęć i że... wielu słuchaczy zalega z opłatą za marzec. Bardzo ich za to przepraszamy. Za co, że zalegają? Nie, za to, że im przypominamy.*

B. G.

Na jedno krzesło w kinie — 40 widzów

na obejrzenie jednego filmu — 2 tygodnie czasu

Kielce, pod względem ilości kin i stosunku liczby miejsc w salach kinowych do ilości mieszkańców wloką się na szarym końcu miast wojewódzkich razem z Rzeszowem i Białymstokiem. Miasto nasze posiada tylko 3 stałe kina, z tym, że kino „Robotnik" czynne jest w zasadzie 3—4 dni w tygodniu. W kinie „Moskwa" jest 630 miejsc, w „Warszawie" — 280, a w „Robotniku" — 600. Tak więc około 5 tys. kielczan dziennie może oglądać filmy, oczywiście pod warunkiem pełnego wykorzystania przepustowości kin. Do tego dochodzą jeszcze filmy, wyświetlane w obrębie niektórych instytucji jak np. w Komitecie Wojewódzkim PZPR i jednostkach wojskowych.

Tak więc, gdyby wszystkie kina wyświetlały jeden film równocześnie, to na jego obejrzenie przez wszystkich mieszkańców Kielc trzeba byłoby około 2 tygodni czasu. Na jedno miejsce w kinie przypada przeszło 40 widzów. W Radomiu, stosunek ten kształtuje się mniej więcej na tym samym poziomie.

Z liczb tych wynika, że sytuacja jest niewesoła. A mimo to, podczas wyświetlania niektórych filmów, sale świecą pustkami. Tak było np. z filmem prod. polskiej pt. „Człowiek na torze", kiedy to kino „Warszawa" wykazało zaledwie 50 proc. przepustowości. A tylko filmy „kasowe", takie jak „Czerwone i czarne", czy „Ona tańczyła jedno lato" cieszą się powodzeniem i podczas ich wyświetlania, są kompletu.

Jeżeli chodzi o aparaty projekcyjne, sytuacja jest nieco lepsza. Obecnie wszystkie 3 kina posiadają po 2 projektory, raczej już nowszego typu. Np. w „Moskwie" są 2 projektory produkcji niemieckiej typu „Erneman VII B", a w „Warszawie" — projektory prod. polskiej typu „AP 3".

I tu znów można powiedzieć, że „co nie nasze, to lepsze". Projektory produkcji niemieckiej pod każdym względem przewyższają aparaty polskie.

W Kielcach (poza kinem stałym) jest niewiele aparatów projekcyjnych. Kin związkowych nie ma i tylko niektóre instytucje, jak KW, TPP-R, LPŻ posiadają szerokoekranowe projektory. Znacznie więcej natomiast mamy aparatów wąskoekranowych. Posiada je prawie każda większa instytucja.

Zapiski reportera

W dniu 18 marca samochód MKS Nr 4 odjeżdżający z Placu Partyzantów zamiast o godzinie 6,55 odjechał o 6,50, mimo że wóz nie był wcale przeładowany. Ludzie chcący wyjechać nieszczęśliwą czwórką, musieli wsiadać w biegu, w wyniku czego ob. **Leonardzie Osiłł** drzwi zmiażdżyły dwa palce. Pomimo interwencji siedzących w autobusie, kierowca autobusu Nr C 0111 wozu nie zatrzymał.

* * *

Interesanci Sądów Powiatowego i Wojewódzkiego, świadkowie czekający na swoją kolej itp. proszą, aby kiosk „Ruchu" znajdujący się naprzeciw internatu Szkoły Muzycznej przenieść naprzeciw Sądu. Sądzimy, że jest to prośba bardzo na czasie i warto, aby ją zrealizować...

* * *

Tak zwane sklepy uspołecznione nie prowadzą sprzedaży... biszkoptów. Tragedię pogłębia fakt, że nie ma ich i w sklepach prywatnych. Czyżby regulament, deficyt itp. słówka mające być ponoć usprawiedliwieniem naszego handlu w sytuacjach trudnych i drażliwych?

* * *

W Kielcach powstał Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych. Wybrano także Zarząd Okręgowy. Przewodniczącym został ob. Wacław Świt, a sekretarzem Władysław Jagodziński. Siedziba Zarządu — Woj. Dom Kultury.

Co gdzie kiedy?

KIELCE

TEATRY

TEATR IM ST ŻEROMSKIEGO — „Drat marnotrawny" — Oskara Wilde, — godz. 19 15.

KINA

„MOSKWA" — „Nasze czasy" — film prod. włoskiej.
Pocz. seansów o godz 14, 16, 18 i 20.

„WARSZAWA" — „Cryścibuty" — film prod. hinduskiej.
Pocz. seansów o godz. 14, 16 i 20.

„ROBOTNIK" — „Przeprawa" — film prod. chińskiej.
Początek seansu o godz. 17.

UNIWERSYTET POWSZECHNY:

„Struktura Organizacji Narodów Zjednoczonych" — mgr B. Główka.

APTEKI

Apteka Społeczna Nr 107 — ul. Sienkiewicza 15.

SKARŻYSKO

KINA

„WOLNOŚĆ" — „Szerszeń" — film prod. radzieckiej.

„MIR" — „Jak bezpańskie psy" — film prod. francuskiej.

„ZWIĄZKOWIEC" — „Biały ren" — film prod. fińskiej.

Raz koło Wielkiej Nocy — wykąpać się

a przez cały rok wystarczy miska i czajniczek wody

Czyżby wodowstręt?

Ktoś obliczył, że w Kielcach około 50 tys. ludzi nie ma w mieszkaniach łazienek. Trudno ręczyć za ścisłość tej cyfry. Fakt jednak faktem, że miasto nasze pod względem skanalizowania jest na szarym miejscu w szeregu grodów wojewódzkich.

A więc Łaźnia Miejska przy ul. Starowarszawskie Przedmieście 3 jest na pewno przeciążona pracą, tym bardziej, że zalicza się raczej do maleńkich. Oddajmy jednak głos cyfrom.

Nasze kąpielisko czynne jest trzy dni w tygodniu — czwartek, piątek i sobota. W pierwsze dwa dni ma około 250 klientów dziennie. W soboty — ponad 300. Naciągając trochę, można powiedzieć, że tygodniowo korzysta z usług Łaźni Miejskiej niewiele więcej ponad tysiąc ludzi.

Właśnie taką ilość klientów może przyjąć nasza łaźnia — ...dziennie. A więc przy pełnym tygodniu pracy — sześć tysięcy kielczan mogłoby się tygodniowo dowolnie pluskać w ciepłej wodzie, w wannie, lub jak kto woli — pod prysznicem. Powie ktoś, że tak mała frekwencja świadczy jednak o tym, że w większości mieszkań kieleckich są wanny, a podana na początku cyfra jest bardzo daleko od prawdy. Niestety, wszystko wskazuje na to, że cierpimy na wodowstręt i przez cały rok podmywamy się w miskach, kubełkach, wannach i waniankach, przejąc wodę w czajniczkach. Świadczy zresztą o tym niemożliwy ruch w łaźni przed świętami Bożego Narodzenia lub Wielkiej Nocy. Wtedy zakład kąpielowy pracuje bez przerwy do późnej nocy, a mimo to są i tacy, którzy odchodzą nie umyci, bo zabrakło dla nich miejsca.

A może kąpiel jest zbyt droga? Oto ceny: wanna — 4 zł, natrysk w kabinie — 3,50 zł, natrysk zwykły — 1,50 zł, a grupowo — 1 zł. Można wytrzymać. A zresztą, gdy ktoś bardzo chce, może otrzymać z zakładu pracy bezpłatne bilety wstępu, pokrywane z funduszu bhp.

Tak więc, aż przykro pomyśleć, aż słowo „wodowstręt" jest jedynym wytłumaczeniem niskiej frekwencji w naszej łaźni. W takich warunkach trudno jest naszym władzom miejskim dobijać się o fundusz na budowę nowego kąpieliska, którego plany są już gotowe. Ma być tam kryty i otwarty basen kąpielowy, mają być kąpiele lecznicze, łaźnia rzymska, no i oczywiście wielka ilość wanien, natrysków. Ale po co? Statystyka mówi, że wystarczy nam miska i czajniczek wody.

JURG.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkania pojedynkę na podobne. Kielce, Dąbrowska 34 (drugie wejście). 17026-G

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnię, komfort, piętro, centrum Rytomia, na podobne Radom. Wiadomość: Radom, tel. 26-94. 17024-G

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, przedpokojem i ogródkiem w Kielcach na podobne z małą kuchnią w okolicy: Buczka, Żytniej, Żelaznej, Ogrodowej lub Spacerowej. Wiadomość: tel. 43-80 (godz. 9—10). 17020-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią — wygody w śródmieściu — na podobne lub większe w innej dzielnicy, albo w blokach. Kielce, Wehola 44 — Bobrowicz Helena. 17032-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju subiektorskiego w Kielcach za dużym wynagrodzeniem. Wiadomość: Kielce, Mickiewicza 6, — Daszyńska. 17036-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM plac z domkiem jednorodzinnym (pokój z kuchnią) przy ul. Targowej. Wiadomość: Kielce, Nowy Świat 42 — Soboń Wacław. 17035-G

SPRZEDAM kompletne urządzenie do wyrobu wód gazowych oraz odciągaczkę do piwa. Zgłoszenia pisemne. Redakcja „Słowa Ludu", Oddział w Ostrowcu, 1 Maja 3. 16051-G

SPRZEDAM motor marki „Zündap". Wiadomość: Kielce, Nowy Świat 42 — Soboń Wacław. 17031-G

SPRZEDAM dwie palmy pierzaste „Fenix" (36-letnie). Oglądać można codziennie: Kielce, ul. Sobieskiego 57 (Baranówek, obok kościoła). 17012-G

SPRZEDAM tanio dom jednorodzinny. Suchedniów, ul. Dolna 24. 17014-G

SPRZEDAM samochód „Olimpia-Górna" (40.000 zł). Stan dobry. Wiadomość: Kielce, Nowy Świat 42 — Soboń Wacław. 17027-G

SPRZEDAM piec na Sobieszyce koło koszar Fijałkowskiego. Kielce, Szwedzka Nr 3 — Wolski. 17025-G

SPRZEDAM motocykl „BMW" 750 R-12, z wózkiem, stan dobry. Kielce, 1 Maja 10. Znojek. 17023-G

NOWE PIANINO pianolę marki „Gérard-Paris" sprzedam. Wiadomość: Słowik k/Kielc Nr 5. 17038-G

PLAC pod budowę (frontowy) w Bliżogonie koło CPN oraz pompę samozaciągową z silnikiem elektrycznym sprzedam, Dyk Tadeusz, Bliżogon. 17039-G

SPRZEDAM parcelę 500 m² w Jędrzejowie, przy ul. Górnej. Wiadomość: Krulisz, Gliwice, ul. Franciszkańska 24a, m. 10. 226-K

RÓŻNE

UNIEWAŻNIA się zagubioną legitymację służbową, wydaną przez P.L.P. na nazwisko Lisowska Janina. 17028-G

ZAGINĄŁ portfel z dokumentami na nazwisko Majewski Stanisław. Uprzejmy znalazca proszony o zwrot na adres: Kielce, Ściegiennego 107. 17037-G

SOLIDNYCH agentów do zbierania zamówień na portrety poszukuje Zakład Portretowy — Spyra Jan, Kielce, Domańska 9, m. 4. 17029-G

NOWOOTWARTY gabinet dentystyczny w Kielcach, ul. Buczka 44 wykonuje wszelkie prace dentystyczne po cenach spółdzielczych. Specjalność: korony i mostki stalowe, naprawa protez (w 6 godz.). 17033-G

FRYZJER męski potrzebny zaraz. Sykuła Władysław, Starachowice, Mickiewicza 2. 35-P

FRYZJERKĘ — zdolną przyjmę od zaraz. Czerwiński, Starachowice, Sienkiewicza 6. 23-P

ZAKŁAD fryzjerski (damski) odstąpię (na prowincji, w powiecie kieleckim). Oferty 5027 „Prasa", Kraków, Rynek 46. 214-K

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę o treści: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami, Ref. Transportowy. 219-K

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę o treści: Z. B. M. — Kielce 2/260. 217-K

KIELECKI AEROKLUB podaje do wiadomości, że sekretariat Aeroklubu został przeniesiony na ul. **STASZICA 14 w Kielcach.** 212-K

PIECE ETAŻOWE

centralnego ogrzewania o pow. ogrzew. 3 m²

produkuje — sprzedaje

Zarząd Rozruchu Zakładów Przemysłowych ZPBH i L. — Dział Produkcji Ubocznej, Kraków — 34, tel. 402-60/65, wewn. 205. 215-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Kielcach, prosi WSZYSTKICH REGULUJĄCYCH R-KI PRZEZ INKASENTÓW naszego Zakładu — o żądanie pokwitowań wpłaty na formularzu — „Kasa przyjmie". 216-K

Dyrekcja Zespołu PGR Borek Strzeliński
(pow. Strzelin, st. kol. Boreczek, woj. Wrocław)

zawiadamia

SWOJE PRACOWNICE SEZONOWE, że SEZON PRAC rozpoczyna się od 1 kwietnia br. 186-K

OSTROWIECKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

informują swych konsumentów, że na terenie OSTROWCA czynne są następujące zakłady zbiorowego żywienia:

restauracja „Staromiejska" — Pl. Wolności 38
„ „Ostrowianka" — ul. Reja 4 (Hotel Miejski)
„ „Spójnia" — ul. Siemieńska 30
„ „Ludowa" — ul. Sienkiewicza 65
jadłodajnia „Młodzieżowa" i bar mleczny — ul. 1 Maja 13
bar — „Popularny" — Al. 1 Maja 61
„ — „Sandomierski" ul. Obrońców Stalingradu 13
kawiarnia „Oaza" — Al. 1 Maja 13.

Kawiarnia otwarta jest w godz. od 9 do 22, jadłodajnia „Młodzieżowa" i bar mleczny od godz. 6 do 22, pozostałe lokale od godz. 7 do 22.

191-K

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w Skarżysku-Kamiennej
osiedle Milica, blok 25 — tel. 138

ZAWIADAMIA

MIESZKAŃCÓW OSIEDLA, że zgodnie z Uchwałą Nr 18/57 Prezydium MRN w Skarżysku-Kamiennej z dnia 6 marca 1957 r. w sprawie odpłatności za centralne ogrzewanie, **została podniesiona z dniem 1 marca br. odpłatność za 1 m kw. powierzchni mieszkalnej z 1,25 zł do 1,50 zł, oraz do 2,70 zł za 1 m kw. powierzchni w lokalach użytkowych sektora uspołecznionego i prywatnego w stosunku miesięcznym.**

Bliższych informacji udziela Dyrekcja MZBM. 211-K

POSIADACZE BILETÓW MIESIĘCZNYCH MPK KIELCE

Celem usprawnienia nabywania biletów miesięcznych na przejazdy autobusami, wprowadza się z dniem 1 kwietnia br. legitymacje, które po właściwym wypełnieniu i ostemplowaniu przez zakład pracy lub szkołę stanowić będą dokument upoważniający nabywanie tychże biletów przez okres całego roku.

W związku z powyższym prosi się zainteresowanych, o zgłaszanie się po odbiór powyższych legitymacji w biurze **MPK ul. Rewolucji Październikowej 20,** począwszy od dnia **18 marca w godz. od 7 — 15.**

Przy niniejszym zaznaczamy, iż bilety miesięczne (zgodnie z zarządzeniem MGK) sprzedawane będą wyłącznie osobom, których miejsce zamieszkania odległe jest od zakładu pracy (szkoły) ponad 1 i pół km.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Kielce 224-K

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA W KIELCACH
przyjmuje zapisy na zaoczny

KURS STENOGRAFII POLSKIEJ

Wymagane wykształcenie co najmniej 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub równorzędnej.

Uczestnicy kursu otrzymują szczegółowo opracowane skrypty, które dają możliwość bez większych trudności opanować umiejętność stenografowania.

Jeden raz w miesiącu (w niedzielę) odbywają się w Kielcach zbiorowe konsultacje uczestników kursu. Kurs trwa 6 miesięcy. Opłata za cały kurs 350 zł. Przy zapisie wpłaca się 150 zł, zaś resztę w dwóch ratach miesięcznych po 100 złotych.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje do dnia 31 marca br. i udziela informacji Ośrodek Szkolenia Zaocznego w Kielcach, Pl. Partyzantów 16, II p. — tel. 46-73. 222-K

REMONTY KAPITALNE I ŚREDNIE OBRABIAREK

(do metalu i drewna)

WYKONUJĄ TERMINOWO

z materiału własnego i powierzonego

WARSZTATY REMONTOWE WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI PRACY, KRAKÓW, UL. WIELICKA 97, TEL. 200-10. 229-K

Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego
w Kielcach, ul. Rewolucji Październikowej 30/32 ogłasza

PRZETARG

na dostawę loco Zakład Produkcji Pomocniczej w Wolicy, stacja kolejowa Chęciny, po 300 ton miesięcznie, **ŻWIRU RZECZNEGO O GRANULACJI 0-40 mm, wolnego od zanieczyszczeń pylastych, klasy 250.** Początek dostaw — maj, koniec — listopad. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę żwiru" składać mogą również osoby prywatne i na ilości mniejsze od 300 ton. Oferty należy złożyć **do dnia 10 kwietnia 1957 r.** Bliższych wyjaśnień udziela dział zaopatrzenia Zjednoczenia. 218-K

DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU MIĘSEM w Kielcach
zawiadamia P.T. Konsumentów
że SKLEPY RYBNE
zostały przekazane

Centrali Rybnej

W związku z tym wszelkie reklamacje prosimy kierować do w/w Przedsiębiorstwa, mieszczącego się w Kielcach, ul. Leśna 9.

Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem

207-K

DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU MIĘSEM w KIELCACH

zawiadamia P.T. Konsumentów, że w dniu 20 III. br. został uruchomiony

sklep mięsno-wędliniarski przy ul. Buczka 19

i czynny będzie

od godziny 7 do 18 bez przerwy obiadowej. 207-K

Chcesz nabyć buty letnie dla siebie i swoich milusińskich — spiesz do sklepu M. H. D. w Starachowicach:

Nr 15 przy ul. Marszałkowskiej Nr 70,
„ 29 „ „ Dzierżyńskiego „ 20-b,
„ 50 „ „ Świerczewskiego „ 3,
„ 6 „ „ Spółdzielczej „ 27,

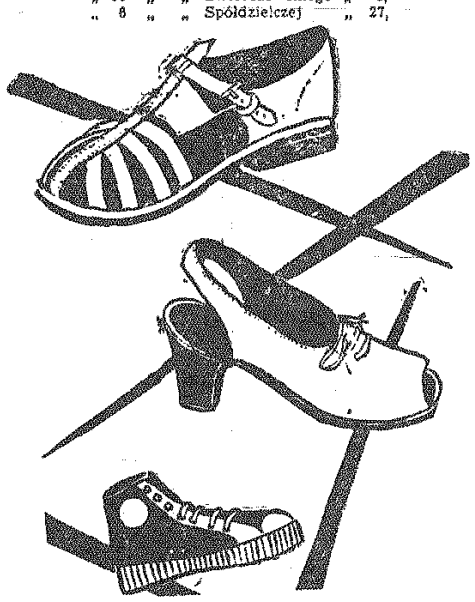

Nadszedł już duży transport obuwia letniego: **sandałów, gdynek, trampek, tenisówek itp.**
Nie odkładajcie zakupu na później. 194

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEŁADUNKOWA

RADOM, UL. ŻEROMSKIEGO 9, TEL. 28-58, 29-55

zawiadamia swoich klientów,
że od dnia 1 marca 1957 r. wykonuje wszelkie usługi wchodzące w zakres:

SPEDYCJI, jak wysyłka i odbiór przesyłek wagonowych i drobnicy łącznie z przewozem,
ZAŁADUNKU I WYŁADUNKU wagonów i innych pojazdów,
PRZEPROWADZEK miejscowych i zamiejscowych taborem kolejowym, samochodowym i konnym,
MAGAZYNOWANIA towarów,
TRANSPORTU przy pomocy ciągników.

192-K

UWAGA

mieszkańcy Starachowic

W SKLEPIE M. H. D. Nr 3 —
przy ul. Bohaterów Stalingradu Nr 4
„ M. H. D. Nr 16 —
„ „ Partyzantów Nr 2
„ M. H. D. Nr 24 —
„ „ Plac Świerczewskiego Nr 28
„ M. H. D. Nr 31 —
„ „ Plac Świerczewskiego Nr 42
„ M. H. D. Nr 43 —
„ „ Niskiej Nr 17

można nabyć w wielkim wyborze kretony, jedwabie na sezon wiosenny oraz resztki różnych tkanin po cenach obniżonych.

NIE ZWLEKAJCIE Z ZAKUPEM! 194-K

ZAKŁAD ELEKTROMECHANICZNY
w Kielcach, ul. Leśna 9 (w podwórzu),

przyjmuje do naprawy i przerwajania silniki elektryczne prądu zmiennego i stałego, spawarki wirujące, transformatorowe, froterki, odkurzacze, silniki do maszyn do liczenia, silniki do prasek i inne urządzenia wchodzące w zakres elektrotechniczny. 716034G

ZAKŁADY METALOWE „DĘBA"

k/Tarnobrzega

przyjmują wszelkie prace związane z naprawą i przerwajaniem silników elektrycznych oraz wszelkie prace z zakresu pirometrii i laboratorium elektrycznego. 230-K

Zgodnie z Zarządzeniem Rady Ministrów z 1954 r.

INWALIDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY w Kielcach

otrzymała wyłączne prawo **na prowadzenie usług plakatowania za opłatą, na terenie m. Kielc.** W związku z powyższym Inwalidzka Spółdzielnia Pracy w Kielcach prosi wszystkie Instytucje oraz osoby prywatne, by wszelkiego rodzaju plakaty (afisze, klepsydry itp.) dostarczały do **ISP w Kielcach, ul. Rewolucji Październikowej Nr 4,** gdzie po opłaceniu należności — plakaty te będą rozklejane przez pracownika naszej Spółdzielni po mieście.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że plakaty rozklejane samowolnie tak przez Instytucje jak też poszczególne osoby, będą przez naszego pracownika zdejmowane, a przeciwko winnym samowolnego rozklejania plakatów, Spółdzielnia będzie występować do Kolegium. 208-K

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA W KIELCACH
przyjmuje zapisy na zaoczne

KURSY RZEMIEŚLNICZE

przygotowujące do **egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, dla wszystkich zawodów,** a w szczególności: **cholewkarstwa, szewstwa, rymarstwa, krawiectwa męskiego i damskiego, ślusarstwa ogólnego i samochodowego, instalatorstwa elektrycznego, radiomechaniki, stolarstwa i innych.**

Na kursach tych będą uczestnicy **przygotowywani do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich.**

Do egzaminu czeladniczego wymagana 3-letnia praktyka zawodowa.

Kursy trwają 6 miesięcy. Uczestnicy otrzymują skrypty do wszystkich przedmiotów przewidzianych programem. Jeden raz w miesiącu (w niedzielę) odbywają się zbiorowe konsultacje w Kielcach.

Opłata za cały kurs zł 570 — przy zapisie wpłaca się 170 zł, zaś resztę ratami miesięcznymi po 100 zł.

Informacji pisemnych udziela i przyjmuje **zapisy do dnia 31 marca 1957 r. Ośrodek Szkolenia Zaocznego** w Kielcach, Plac Partyzantów 16, II p. — tel. 46-73. 221-K

---

5 monterów samochodowych i silnikowych zatrudni natychmiast **Ekspozytura PKS w Ostrowcu.**

Od kandydatów wymaga się co najmniej trzyletniej praktyki. Warunki pracy do omówienia w Dziale Kadr PKS Ostrowiec, ul. H. Sawickiej 40. 223-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MASZYNISTÓW ciężkich maszyn budowlanych na spycharki S-80, koparki jednonaczyniowe spalinowe, oraz ciągniki gąsienicowe przyjmie zaraz **Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno - Melioracyjnych w Kielcach ulica Miedzyszkolna 2 (barak).**

Warunki płacy do omówienia na miejscu. Maszyniści winni posiadać prawo obsługi ciężkich maszyn kl. I lub II. 198-K

10 malarzy-lakierników maszynowych przyjmie do pracy FABRYKA MASZYN LNIARSKICH W KAMIENNEJ GÓRZE ul. Spacerowa 9, (woj. Wrocław).

Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Praca akordowa. Zarobek w granicach od 1.000 do 2.000 zł miesięcznie. Mieszkanie zapewnione w Hotelu Robotniczym, a w roku 1958 dla rodzin w naszych blokach.

Po podjęciu pracy Fabryka zwraca koszty przeniesienia. Podania należy kierować pod wskazany adres. Reflektujemy tylko na siły kwalifikowane. 167-K

40 wykwalifikowanych murarzy do prac na terenie **województwa szczecińskiego** zatrudni **Szczecińskie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłu Drobnego w Szczecinie.** Dyrekcja Zjednoczenia zapewnia zgłaszającym się zwrot kosztów podróży najtańszym środkiem lokomocji, delegację oraz hotel robotniczy w miejscu pracy. Praca wyłącznie na akord. Możliwość zarobków duża. Zgłoszenia: **Szczecin, ul. Odrowąża 1.** 213-K

Wykwalifikowanych monterów podwozi samochodów osobowych zatrudni natychmiast **Techniczna Obsługa Samochodów SO. Nr 14 w Kielcach, ul. Rewolucji Październikowej 36.** Wynagrodzenie akordowe do omówienia na miejscu. 226-K

Tokarzy remontowych, wynagrodzenie od 2.000 — 2.500 zł. **Ślusarzy** na wykonawstwo form do bakelitu, wynagrodzenie około 4.000 zł. **Ślusarzy narzędziowych** na wykonawstwo krojników i krępowników, wynagrodzenie około 3.000 zł — zatrudnią **Zakłady Wytwórcze Aparatury Teatralnej i Sygnalizacyjnej w Kożuchowie, ul. Fabryczna 1, tel. 229, woj. Zielona Góra.**

Reflektujemy na siły wysoko kwalifikowane z dużą praktyką warsztatową. Warunki mieszkaniowe i inne do omówienia na miejscu w Dziale Kadr. 227-K

10 traktorzystów, 1 montera ciągnikowego przyjmie od zaraz **POM Grabki Duże, pow. Chmielnik.** Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Bliższych informacji dotyczących warunków pracy i płacy udzieli na miejscu POM Grabki Duże. 209-K

Kucharzy i kelnerów o wysokich kwalifikacjach za wynagrodzeniem — kucharze I kat. 10 zł za godz., kelnerzy 5% prowizji — zatrudnią na okres XXVI Międzynarodowych Targów Poznańskich — **Poznańskie Zakłady Gastronomiczne Zachód — Poznań, ul. Ratajczaka 33, tel. 518-60, 517-65. Państwowe Przedsiębiorstwo Gastronomiczne „Syrena" Poznań, ul. Ratajczaka 34, tel. 30-90. Państwowe Przedsiębiorstwo Gastronomiczne „Wielkopolska", Poznań, ul. Armii Czerwonej 67, tel. 30-85.** Wymagane są świadectwa lekarskie oraz u kelnerów czarne garnitury. Przedsiębiorstwa gwarantują zakwaterowanie na koszt zgłaszających się. Zgłoszenia prosimy kierować **do dnia 15.IV.1957 r.** 210-K

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu". Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: Kielce, ul. Żeromskiego 5. Telefony redakcji: redaktor naczelny 24-80, sekretarz redakcji 25-47, dział informacji 43-45. Redaktor techniczny i redakcja nocna 24-63. Oddział w Radomiu ul. Witolda 2 — tel. 27-36. Oddział w Ostrowcu, Al. 1 Maja 3. — tel. 573. Administracja i dział finansowy: Kielce, Żeromskiego 5., tel. 24-82. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, Żeromskiego 5, tel. 49-50. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1,50 za słowo. Cena prenumeraty indywidualnej 10 zł. Druk: Drukarnia RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 3 tel. 27-12. T-3